REPUBLIKA

ROK I. | ŁÓDŹ, SRODA, 7 MARCA 1923 r. | NUMER POJEDYŃCZY MK. 500. | № 60.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFON 22-14. | WYDANIE PORANNE. | GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU. REKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ.

Zasiłki dla rezerwistów obciążą pracodawców i gminy

Tel. wł. — WARSZAWA, 6 marca. — Na wczorajszem posiedzeniu komisji wojskowej rozpatrywano w dalszym siągu projekt ustawy o zasiłkach dla rezerwistów powołanych na ćwiczenia 8 tygodniowe. Szczególnie ożywioną dyskusję rozwinięto nad art. 10 ustawy, który zajmują się sprawą na kim ma ciążyć obowiązek zasiłków dla rezerwistów. Projekt rządowy nakłada obowiązek udzielania zasiłków dla pracowników i robotników stałych na pracodawców; natomiast dla wszystkich innych ciężar spoczywa na gminie. W tym duchu referował ustawę pos. Jaworowski. W czasie dyskusji przejawiły się dwa kierunki, — pierwszy prawicy, który uważa, że zasiłki dla rezerwistów powinno płacić państwo. Stan ten uzasadnia prawica względami zasadniczymi, mianowicie uważa ona, że sprawa powołania rezerwistów należy do min. spraw wojskow. jest „par excselance" państwowa i wydatek na ten cel powinno ponosić państwo. W tym duchu przemawiał poseł Czertwiertyński, Socha i inni. Stronnictwo „Piasta" zajęło przeciwne stanowisko, uważając, że ciężar zasiłków powinien spaść na pracodawców i gminy: Jednocześnie uważa że gminy, szczególnie wiejskie, mają poważne długi i byłby to dla nich ciężar zbyt wielki wobec tego, rząd powinien udzielić gminom poważnych pożyczek. Lewica w osobie p. Liebermana, Michalaka i innych zajmuje stanowisko rządowe. Lewica uzasadnia swe stanowisko tem, że skarb nie ma pieniędzy że wydatek ten wynosi 100 miljardów marek, załamie plan sanacyjny ministra Grabskiego. Pracodawcy mogą płacić, mówi lewica, bo koszty z zasiłków rządowych w formie kredytu dla przemysłu. Sprawność w wypłacie zasiłków też będzie większa, gdyż będą je załatwiać pracodawcy lub gminy, niż gdyby to czyniło państwo.

Pos. Kirszbraun oświadczył, że zgadza się z tem by ciężar zasiłków spadł na pracodawców, jednak pracodawcy, zatrudniający u siebie 2 lub 3 pracowników, nie są w stanie utrzymywać rodzin pracowników wziętych na ćwiczenia. Wobec tego z ustawy należy wyłączyć mniejsze warsztaty pracy i przesunąć ciężar zasiłków na gminę. Stanowisko lewicy pozyskało znaczną większość, ale sprawa nie została załatwiona. Zgłoszono liczne wnioski, które oddano referentowi do załatwienia. Jutro odbędzie się głosowanie nad tymi wnioskami i nad 10 artykułem.

J. U.

O granicę polsko-litewską.

Tel. wł. — WARSZAWA, 6 marca. — Do ministerstwa spraw zagranicznych nadeszła wiadomość, iż dnia 8 bm. to jest w czwartek odbędzie się posiedzenie rady ambasadorów, na którym wedle wszelkiego prawdopodobieństwa rozpatrywana będzie merytorycznie sprawa granic Polski. Szybkie wysunięcie jej na porządek dzienny zdaje się być dla nas rękojmią pomyślnego załatwienia.

J. U.

PAT. — WARSZAWA, 6 marca — Niedaleki moment ostatecznego rozgraniczenia terytorjum Polski i Litwy przez radę ambasadorów czyni niezbędnem należyte uprzytomnienie sobie, jakie czynniki wpływały w ciągu ubiegłych lat na ukształtowanie polsko - litewskiej zony neutralnej. Na mocy uchwały Rady Ligi Narodów w maju 1922 r. na wniosek delegata polskiego postanowione zostało wprowadzenie linji demarkacyjnej prowizorycznej z oddaniem odpowiednich części pod administrację cywilną Polski i Litwy, nie przesądzając w niczem wzajemnych praw terytorjalnych. Po tej uchwale rząd litewski, przewidując nieuniknione podział strefy, uznał za właściwe naówczas stworzenie faktu dokonanego na wypadek ewentualnego podziału. W tym celu rząd litewski w czerwcu ub. roku spowodował zbrojne najście i zajęcie przez bandy litewskie całego szeregu miejscowości polskich, położonych w pasie neutralnym. Taki niepożądany faktyczny stan rzeczy przetrwał do następnych miesięcy 1922 r. We wrześniu przybył do strefy p. Saura, delegowany przez radę Ligi Narodów dla zaprojektowania podziału. Projekt p. Saury wszedł pod rozpoznanie rady Ligi Narodów w lutym ubiegłego roku. Został on poddany ze strony polskiej szczegółowej krytyce, a mianowicie delegat Polski zażądał podwójnej korektywy: 1) przez oddanie Polsce południowej części pasa całego obszaru, odpowiadającego linji kolejowej, oraz

2) całej cześci środkowej, jako etnograficznie polskiej.

Pan Saura w odpowiedzi na to, na sesji Ligi narodów, w lutym uznał słuszność wywodów delegata polskiego pod względem etnograficznym ale potwierdził uzasadnienie projektowanego przez siebie podziału części środkowej ze stanowiska faktycznej okupacji. Rada Ligi narodów uchwałą z 3 grudnia uwzględniła wobec tego, jedynie pierwszą korekturę polską, nie uwzględniając natomiast drugiej, i zatwierdzając projektowany przez p. Saurę podział środkowej części strefy z pozostawieniem miejscowości Szyrwinty i Gędroje po stronie litewskiej Wobec rozważanej obecnie przez konferencję ambasadorów sprawy definitywnego uznania granic wschodnich Rzplitej, rząd polski przedsięwziął odpowiednie kroki, aby poczyniono pożądane poprawki w odpowiednich częściach linji demarkacyjnej, przechodzącej przez zniesiona strefę polsko-litewską.

W olbrzymim kompleksie zagadnień, jakie sprawa ostatecznego ustalenia wschodnich granic polskich nastręczaćby mogła, granica polsko-litewska jest niewątpliwie niewielkim odcinkiem. Rząd polski w całej pełni rozumie doniosłość i znaczenie zmian, jakich domaga się sprawiedliwość i nie omieszka użyć wszelkich wpływów, aby uzyskać pożądane wyniki, choć nie będzie to należało do żadnych łatwych, choćby ze względu na trudności, jakie nagromadził wiek czasu. Stanowisko Polski, jako państwa lojalnie respektującego wszelkie postanowienia rady Ligi narodów, w przeciwieństwie do agresywności Litwy, daje rękojmię, że sprawa rozstrzygnięta będzie w myśl słusznych postulatów Polski.

NIEMCY TRWAJĄ W OPORZE WOBEC FRANCJI.

Mowa kanclerza dr. Cuno w parlamencie.

A. W. — BERLIN, 6 marca. — Oczekiwana z wielką niecierpliwością deklaracja dr. Cuno, po której spodziewano się, że przyczyni się do wyjaśnienia ostatnio bardzo naprężonej sytuacji politycznej Niemiec, zawiodła oczekiwania. Cuno oświadczył w swem przemówieniu m. in., — **że Niemcy są gotowe do rokowań, lecz tylko pod warunkiem równouprawnienia i na takich warunkach, któreby mogły dotrzymać i wypełnić. Na kapitulację nie zgodzą się Niemcy nigdy.**

Wyraźnego oświadczenia o gotowości Niemiec do rokowań, którego oczekiwały wielkie odłamy społeczeństwa niemieckiego, deklaracja dr Cuno nie przyniosła. — Kanclerz nawoływał jedynie naród niemiecki do wytrwania w akcji oporu.

W szczególności i wbrew oczekiwaniom, nie zwrócił się Cuno ani jednem słowem przeciwko tendencjom kół nacjonalistycznych, dążących do wywołania niepokojów wewnętrznych. Nie znalazł on również ani jednego słowa dla zjednania sobie socjalistów, usiłując ich przekonać, iż rząd kieruje się względami narodowymi, a nie służy interesom wielkiego kapitału.

Mowa kanclerza była często przerywana oklaskami na prawicy i korzykami na lewicy. Powszechnie oczekują, że deklaracje narodowej partji ludowej i socjalistów w dyskusji nad expose kanclerza przyczynią się do objaśnienia obecnej sytuacji i konkretnego ujęcia polityki obecnego rządu więcej, niż to zdołał uczynić Cuno.

PAT. — LONDYN, 6 marca— W izbie gmin poseł Bartley zapytał, czy rząd otrzymał od posła angielskiego w Berlinie informację, wedle której rząd niemiecki zamierza zerwać stosunki dyplomatyczne z Francją. Bonar Law odpowiedział przecząco.

TRANSPORTY PRZEZ STREFĘ ANGIELSKĄ.

A. W. — BERLIN, 6 marca. — „Times" donoszi z Kolonji że między gen. Godly a gen. Degoutte przyszło do porozumienia w sprawie transportowania wojsk francuskich przez strefę angielską. Szczegóły porozumienia są na razie poufne, publikacja ich nastąpi dopiero po porozumieniu obu rządów.

DALSZA OKUPACJA.

A. W. — FRANKFURT, 6 marca. — „Frankfurter Zeitung" doncsi z Essen, że na południe od Elberfeldu koncentrują francuzi znaczne oddziały wojskowe, wobec czego istnieje przypuszczenie, że zamierzają oni zająć Elberfeld.

A. W. — WIEDEŃ, 6 marca. — Londyński korespondent „8-Uhr Abendblatt" podaje za „Daily Telegraph" nie potwierdzoną skądinąd pogłoskę, jakoby Francuzi zamierzali zająć także i Monachjum, ponieważ miasto to uważają za główne środowisko niemieckiej agitacji nacjonalistycznej.

REPRESJE.

AW.— WOEDEN, 6 marca — „Neues Wiener Journal" stracił debit pocztowy w Nadrenji na okres 3 miesięcy z powodu swej antyfrancuskiej postawy.

AW. — WIEDEŃ, 6 marca — „Die Stunde" donosi z Kolonji, że władze francuskie zabroniły, na żądanie francuzów, odbycia międzynarodowego kongresu socjalistów niemieckich i francuskich zwołanego do Kolonji na 17 bm.

RZĄD NIEMIECKI ZWRACA STRATY KUPCÓW.

DUESSELDORF, 6 marca. — PAT. — Rząd Reszy zawiadomił kupców w Duesseldorfie, że straty poniesione przez nich wskutek odmowy sprzedawania towarów francuzom i belgijczykom, oraz na skutek konfiskaty towarów przez władze okupacyjne będą im w całości zwrócone.

Stinnes projektuje porozumienie francusko-niem.

Tel. wł. — BERLIN, 6 marca. — Przed posiedzeniem reichstagu w kuluarach panuje znaczne ożywienie w związku z powziętemi przez poszczególne frakcje rezolucjami w sprawie polityki zagranicznej Powszechną uwagę zwraca stanowisko kół prawicowych, które zdają się skłaniać w kierunku rozwiązania skomplikowanego problematu europejskiego drogą bloku kontynentalnego, polegającego na porozumieniu z Francją. Za podstawę akcji politycznej służyć ma plan Stinnesa. Według opinji jego, Francja przekonała się już praktycznie, iż militarna okupacja zagłębia Ruhr nie da pozytywnych i korzystnych rezultatów i dlatego skłonna jest do przedsięwzięcia kroków pojednawczych na tle gospodarczym. Należy już obecnie rozpocząć rokowania prywatne pomiędzy przedstawicielami kapitału francuskiego i niemieckiego, mające na celu wspólne zorganizowanie przemysłu na terenach okupowanych, z tym, iż francuzi w miarę postępów akcji ekonomicznej będą likwidować okupację. Przemysł ten, oparty na kapitale mieszanym poręczy za spłatę długu reparacyjnego przez rząd niemiecki, względnie sam zajmie się odbudową zniszczonych obszarów Francji. W ten sposób jednocześnie odbywać się będzie odbudowa zarówno przemysłu niemieckiego, jak i produkcyjnej zdolności francuskiej.

Plan Stinnesa jest szeroko omawiany w kołach nacjonalistycznych; jako taktyczne uzupełnienie projektu, zmierzające do wytargowania korzystniejszych dla Niemiec warunków, prowadzona jest obecnie przez koła te akcja, skierowana przeciw Anglji, aby w ten sposób wpłynąć na Londyn i zmusić rząd angielski do interwencji. Według obliczeń niemieckich W. Brytanja może w ten sposób przyśpieszyć wycofanie wojsk francuskich z Nadrenji i w ostatniej chwili ograniczyć kooperacje francusko-niemiecką, nie dopuszczając do utworzenia bloku kontynentalnego.

H.

—o—

SOCJALIŚCI I DEMOKR. NIEMIECCY.

A. W — WIEDEŃ, 5 marca. — „Der Abend" donosi z Drezna: Zgromadzenie zjednoczonych stronnictw socjalistycznych w Saksonji uchwaliło odrzucić wniosek zawarcia koalicji z demokratami, przyjęło natomiast wniosek, w myśl którego socjaliści uznają nowe propozycje komunistów, jako podstawę do rokowań i domagają się udziału komunistów w rządzie.

Sejm przyjął ustawę o podatku od spożycia.

Wzmocniło to stanowisko gabinetu gen. Sikorskiego.

Z LOŻY DZIENNIKARSKIEJ.

Ustawa o podatku od spożycia, której los rozstrzygnął się na wczorajszem posiedzeniu sejmu wywołała wielkie zainteresowanie, nietylko ze względu na sam przedmiot ustawy, ile ze względu na cały program sanacyjny, nakreślony przez ministra skarbu. W czasie dyskusji nad tą ustawą zabrał głos również min. Grabski. Bronił on podatku od spożycia nie dlatego iżby uważał go za najbardziej sprawiedliwy i najlepszy, lecz dlatego, że daje on skarbowi najwyższy dochód.

Państwo nie może się wyrzec — mówił p. Grabski — podatku, który może mu przyspożyć dochodów i przyczynić się do wybrnięcia z chaosu finansowego. Min. Grabski powiedział również, że o ile sejm zgadza się z zasadami jego ustawy sanacyjnej, to musi się również zgodzić na podatek od spożycia jeden z filarów na którym się wspiera cała budowa ustawy sanacyjnej. Innemi słowy nieuchwalenie podatku, którego projekt przedstawił sejmowi rząd uniemożliwiłoby przeprowadzenie sanacji skarbowej i wszelkie zamierzenia w tym kierunku byłyby w zupełności sparaliżowane. To też wczorajsze głosowanie nad podatkiem od spożycia i przyjęcie znaczną większością głosów lewicy i centrum mówią już niejako również i o losie ustawy sanacyjnej, a kto wie czy nie o istnieniu obecnego gabinetu, który sam do pewnego stopnia uzależnia swój byt od uchwalenia ustawy o sanacji finansów. — Wczorajsze głosowanie w sejmie utwierdziło silniej p. Grabskiego i cały gabinet w fotelach ministerjalnych a naprawa finansów weszłaby, na tory bardziej realne.

J. U.

—XX—

PAT — WARSZAWA, 6 marca. Sejm. Na posiedzeniu 20-em sejmu po załatwieniu spraw formalnych i interpelacji, zawiadomił marszałek, że marszałek senatu nadesłał pismo, zawiadamiające o wyborze przez senat komisji porozumiewawczej w sprawie poprawek, poczynionych przez senat o ustawie o trybunale stanu. Marszałek odesłał sprawę do komisji konstytucyjnej, aby w myśl regulaminu, wybrała komisję do porozumienia z marszałkiem senatu. Następnie odesłano do komisji wojskowej w pierwszem czytaniu ustawę o powszechnym obowiązku służby wojskowej i ustawę o obowiązkach i prawach szeregowych.

Do komisji prawniczej odesłano ustawę w przedmiocie kosztów sądowych i opłat w województwach poznańskiem i pomorskiem.

Ustawę o przysiędze funkcjonarjuszów państwowych referował poseł Bogusławski. Zaznaczył on, że dotychczasowa forma przysięgi była niewystarczająca i niezgodna z konstytucją. Pochodziło z czasów Rady regencyjnej, gdzie składano przyrzeczenie aż do czasu powołania regenta lub króla. Wniosek odesłano do komisji.

Przystąpiono następne do trzeciego czytania ustawy w przedmiocie opłat stemplowych, o podatku od spadków i darowizn. Referował poseł Michalski, podkreślając, że komisja skarbowa niemal wszystkie zmiany proponowane przez referenta do trzeciego czytania, przyjęła jednogłośnie. W dyskusji zabierali głos posłowie: Kudakowski, Brzeziński, Manterys, Łypacewicz, Moraczewski, Podhorski i Putek, wnosząc uzupełnienia i poprawki do ustawy.

Wice-minister skarbu Markowski prosił o odłożenie ulepszeń podatku w imię sprawiedliwości do lepszych czasów, — a choćby tylko zaniechania obcinań, które niewiadomo do czego doprowadziłyby, gdy by były jeszcze ze dwa czytania ustawy i sprostował oświadczenia posła Kowalczuka. W głosowaniu przyjęto poprawkę posła Putka, oraz poprawkę komisji, zwalniającą od opłat podania o uprawie tytoniu.

Poseł Kozłowski w dalszym ciągu dyskusji nad ustawą prolongującą ustawę majową z 1921 r. o podatku konsumpcyjnym i od produkcji, wyraził obawę, — że względy polityczne odegrają rolę przy normowaniu stawek. Klub mowcy za ustawą głosować nie będzie.

Dłuższe przemówienie w tej sprawie wygłosił poseł Diamand. Na podstawie odpowiednich obliczeń mowca stawia wniosek, by do robotników i urzędników nie stosowano tej samej zasady, którą stosuje się przedewszystkiem do producentów zboża. Będąc przeciwnikiem podwyższenia podatku konsumcyjnego co do podatku gruntowego mowca jest za przynagleniem uchwalenia noweli do tego podatku i wynosi poprawkę do artykułu ostatniego, ażeby ustawa, o której dziś mowa, weszła w życie nie z dniem jej ogłoszenia, ale równocześnie z dniem wejścia w życie noweli do podatku gruntowego.

Minister skarbu Grabski mówi, iż pragnąłby, by podatki przemysłowy i gruntowy były uchwalone prędzej, ale dochód skarbu nie zależy od ich przyspieszenia, lecz od ich skali. Połączenie podatku gruntowego z podatkiem od spożycia tylko pozornie ma na celu interes skarbu, gdyż przez odwlekanie podatku od spożycia każdy dzień kosztuje półtora miljarda straty. Jeżeli chcemy mówił minister, — sanacji skarbu, to nie można zrzekać się żadnego źródła dochodu i musimy ściśle utrzymać je na tym poziomie, na jakim były przed wojną.

Poseł Łypacewicz domaga się wniesienia osobnej ustawy o podatku od cukru, soli i nafty. Komisja skarbowa wezwała rząd, aby w ciągu najbliższych miesięcy przedstawił odpowiedni projekt. Mowca wnosi, aby termin ten skrócić do miesięcy trzech i wnosi następnie, aby rząd udzielał pozwoleń tym gorzelniom i przedsiębiorstwom, które posiadają zegary kontrolne.

Poseł Michalak (NPR) jest zdania, że jeśli chcemy przeprowadzić sanację skarbu musimy wpierw uzdrowić gospodarkę państwa, a wogóle gospodarka nasza oparta jest na systemie koncesji. Walczyliśmy przeciw etatyzmowi państwa, a na jego miejsce wzrosł etatyzm kapitałów. — Cen obecnych nie ureguluje już rząd, ale prywatne towarzystwa. Mowca wnosi o odroczenie uchwalenia podatku do chwili ustalenia podatku gruntowego i przemysłowego, w razie zaś gdyby ten wniosek upadł klub jego głosował będzie przeciw ustawie.

Poseł Królikowski wypowiada zdanie, że jedynym skutkiem uchwalenia ustawy będzie zwiększenie się drożyzny. Cały ciężar podatków muszą wziąć na siebie klasy posiadające, a nie zaś mają go płacić klasy wyłącznie zarobkujące.

Poseł Kowalczuk oświadcza się przeciw poprawce posła Diamanda, zgadza się natomiast na rezolucję posła Łypacewicza.

Przystąpiono do głosowania. Wniosek formalny posła Michalaka o odesłanie ustawy do komisji odrzucono. Również odrzucono poprawkę posła Diamanda. Wniosek referenta o rozciągnięcie ustawy na województwo śląskie przyjęto. Poprawkę posła Łypacewicza do pierwszej rezolucji komisji, skracającej termin przedłożenia sejmowi ustawy w dziedzinie podatku do miesięcy trzech przyjęto. Rezolucję posła Diamanda odrzucono. Przyjęto natomiast rezolucję posła Łypacewicza, wzywającą rząd do uwzględnienia potrzeb szerokich warstw przy wymiarze podatku i drugą rezolucję, do podniesienia podatku od alkoholu do przedwojennej wysokości przyjęto w całości.

Trzecie czytanie wobec sprzeciwu posła Głąbińskiego odłożono.

Następne posiedzenie we czwartek popołudniu.

Na porządku dziennym pierwsze czytanie ustawy o naprawie skarbu Rzplitej i dyskusja nad expose ministra skarbu Grabskiego.

Z KOMISJI SEJMOWYCH.

PAT. — WARSZAWA, 6 marca — Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji administracyjnej, pod przewodnictwem posła Thugutta, rozpatrywano wniosek nagły posła Zofji Sokolnickiej w sprawie emerytów Polaków, którzy wysłużyli emeryturę w Niemczech, oraz w sprawie wdów i sierot po urzędnikach w służbie państwowej pruskiej. Uchwalono rezolucję, iż Sejm wzywa rząd, aby:

1) wypłacił emerytom, obywatelom państwa polskiego, którzy wysłużyli emeryturę w Niemczech, oraz wdowom i sierotom po emerytach, wedle norm 43 art. ustawy emerytalnej z lipca 1921 r.,

2) aby wypłacił kwoty zaległe,

3) aby uwzględnił w projekcie noweli do ustawy emerytalnej z lipca 1921 r., a względnie w nowym projekcie ustawy emerytalnej, wyrównanie emerytów z państw zaborczych z emerytami w służbie polskiej. Wniosek klubu biało-ruskiego w sprawie nadużycia ze strony administracyji podczas wyborów do Sejmu i Senatu będzie rozpatrywany na jednym z następnych posiedzeń.

Sejmowa komisja wojskowa, pod przewodnictwem posła Mączyńskiego, odbywała w dalszym ciągu dyskusję nad projektem rządowym o zasiłkach wojskowych.

Komisja sejmowo-skarbowa, pod przewodnictwem posła Osieckiego, w dalszym ciągu prowadziła dyskusję nad projektem ustawy o podatku przemysłowym. Referował poseł Byrka. Dyskusji nie ukończono.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro.

Sejmowa komisja prawnicza, pod przewodnictwem posła Marka, rozpatrywała wniosek posła Proszyńskiego o zmianę ustawy wrześniowej 1922 r. o postępowaniu doraźnem w Małopolsce. Komisja uchwaliła wezwać ministra sprawiedliwości aby w jak najkrótszym czasie przedstawił swe wnioski co do reformy postępowania doraźnego w całej Polsce.

Sejmowa komisja oświatowa, pod przewodnictwem posła Sołtyka, wysłuchała referatu posła Sokolnickiej w sprawie rozciągnięcia ustawy o szkołach akademickich na Akademję Sztuk Pięknych w Krakowie. Projekt w brzmieniu rządowem przyjęto.

Równocześnie przyjęto wniosek posła Wasilczuka, aby część kredytów, preliminowanych przez ministerstwo oświaty, na zorganizowanie seminarjów nauczycielskich, użyto na zorganizowanie ukraińskiego seminarjum nauczycielskiego na Wołyniu i aby w ramach preliminowanego budżetu wyasygnowano kwotę na upaństwowienie ukraińskiego gimnazjum w Łucku.

Sejmowa komisja rolna, pod przewodnictwem posła Wilkońskiego, odbyła dyskusję nad wnioskiem posła Bryla w sprawie przyznania kredytu 50 miljardów marek dla osadników oraz nad wyjaśnieniem rządowem w sprawie osadnictwa i instytucji upoważnionych do parcelacji. Nad rezolucją dyskusji nie ukończono. Dalszy ciąg jutro rano.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE ZAMACHÓW NA MAŁOPOLSKĘ.

W sądzie okręgowym we Lwowie ukończone już śledztwo w sprawie szeregu zamachów i sabotaży, dokonanych w Małopolsce Wschodniej w r. 1922. Akty sprawy znajdują się obecnie w prokuratorji, która opracowuje akt oskarżenia. Rozprawa odbędzie się przed trybunałem sędziów przysięgłych w kadencji majowej lub czerwcowej.

WŁOSI W POLSCE.

Włoskie towarzystwo krajoznawcze „Aquila Romana w Neapolu zamierza wybrać się do Polski we wrześniu rb., celem zwiedzenia wikszych miast polskich, oraz uczestniczenia w otwarciu Targów Wschodnich we Lwowie. Ustalono następującą marszrutę. Kraków, Wieliczka Lwów, Warszawa, Gdańsk, Bydgoszcz, Poznań, Łódź, Katowice.

MISJA POLSKA NA TARGI LJOŃSKIE.

Nasz warszawski kor. telefonuje: W środę wieczór wyjeżdża przez Szwajcarję, z inicjatywy ministerstwa spraw zagranicznych i ministerstwa przemysłu i handlu, do Francji ekonomiczna misja polska, mająca na celu odwiedzenie Targów Ljońskich, na których tego roku po raz pierwszy polski przemysł i handel są w specjalnym pawilonie reprezentowane, ja kotęż tytułem rewizyty misji ekonomicznej francuskiej, która w jesieni z inicjatywy Rządu Francuskiego pod przewodnictwem Radcy stanu p. Firmana, na otwarcie Targów Wschodnich przybyła.

Misji przewodniczy z ramienia Rządu J. Targowski, minister pełnomocny. W skład misji wchodzą następujący zaproszeni przedstawiciele przemysłu, handlu finansów i rolnictwa:

P. S. Chrzanowski, dyrektor syndykatów rolniczych, p. K. Fudakowski, prezes związku ziemian, p. A. Garbiński, wiceprezes izby francusko-polskiej w Warszawie, p. R. Geyer, znany przemysłowiec łódzki, p. S. Grabianowski, członek komisji mieszanej na G. Śląsku, p. A. Jankowski, prezes związku przemysłu drzewnego, p. M. Komorowski, p. S. Łecki dyrektor towarzystwa „Nafta Polska", p. H. Szampanjer, dyrektor banku handlowego w Warszawie, p. M. Turski, dyrektor targów Wschodnich, p. S. Wartalski, dyrektor związku kupców polskich, p. J. Zagleniczny, z centralnego związku handlu, przemysłu górnictwa i finansów i wiceprezes naczelnej rady związku cukrowników.

Jako sekretarz misji bierze udział p. Wiczkowski, starszy referent do spraw francuskich w ministerstwie przemysłu i handlu. We Francji przyłączy się do misji i radca handlowy poselstwa polskiego w Paryżu, p. J. Doleżal.

FASZYŚCI NIEMIECCY.

Tel. wł. — BERLIN, 6 marca — Faszyści niemieccy posiadają następujące organizacje zbrojne: 1) Nationalsozialisten z Hitler'em na czele, 2) Verein vaterlandischer Verbande, 3) partja „Deutsche Freiheitspartei", posiadająca mało wpływów i zależna od narodowych socjalistów, 4) National Verband deutscher Offiziere, 5) Germania-Orden, licząca 15000 członków 6) Deutscher Arbeitsring, działający głównie w Berlinie.

Związki i partje powyższe organizują w Ruhrze bierny opór i są ostoją tendencji wojennych.

POROZUMIENIE Z TURCJA.

PAT. — PARYŻ, 6 marca — Wedle doniesień z Angory, na sobotnim posiedzeniu zgromadzenia narodowego, po ukończeniu przedstawionych przez rząd kontrpropozycji pokojowych, zabrał głos Reuf bej w sprawie wojskowych i terytorjalnych postanowień traktatu. Korespondent „Daily Mail" pisze, że po rozmowie, jaką miał z Kemalem baszą, jest zdania, że pomiędzy Turcją a sprzymierzeńcami niema powodów do niezgody. Zdaniem korespondenta, ewentualny wybuch wojny należałoby przypisać wyłącznie karygodnemu uporowi polityków obu stron. Ton oświadczenia Kemala baszy jasno dowodzi jak dalece Turcja jest skłonna odpowiedzieć życzliwością na życzliwość mocarstw europejskich.

ROSJA I AMERYKA.

AW. — BERLIN, 6 mraca — Donoszą z Waszyngtonu, że w najbliższym czasie ma się do Moskwy udać amerykańska misja parlamentarna, złożona z sześciu senatorów i z sześciu członków izby reprezentantów. Misja ma mieć charakter oficjalny. Kierownictwo jej ma być powierzone republikańskiemu senatorowi Ladd. Koszta poniesie rząd sowiecki, jako strona zapraszająca.

POLITYKA SKARBOWA CZECH.

PAT. — PRAGA, 6 marca — Minister finansów Beck oświadczył wobec przedstawicieli prasy, że polityka skarbowa ministra Raschina będzie przez długie lata utrzymana w mocy. Gospodarka finansowa będzie się oczywiście liczyła z potrzebami ekonomicznemi ludzkości. Poglądy ministra skarbu podziela w zupełności prezydent Massaryk i cały gabinet.

PAT. — PRAGA, 6 marca — Szef misji sowieckiej handlowej w Pradze Juriew czyni energiczne usiłowania, aby przyśpieszyć ratyfikację konwencji handlowej i uczynić intensywniejszemi stosunki handlowe między sowietami a Czechosłowacją.

POMOC ROSJI DLA RUHR.

Tel. wł. — BERLIN, 6 marca — Centrosojusz rosyjski zawiadomił organizacje zawodowe niemieckie, iż przeznaczył 500,000 pudów zboża na rzecz robotników zagłębia Ruhry. H.

—o—

SZCZĘŚLIWY WILHELM.

AW. — LONDYN, 5 marca — Według wiadomości „Daily Chonicle" żona b. cesarza niemieckiego znajduje się w stanie błogosławionym. Eks-cesarz Wilhelm, który nie życzy sobie, aby dziecko przyszło na świat w Holandji, stara się o zwrot wilji na Korfu.

Miejska Bibljoteka Publiczna
(ul. Andrzeja 14)
otwarta codziennie od g. 3—9 wiecz.

Nr. 60. **REPUBLIKA** ŁÓDŹ 7 MARCA 1923

WIZYTA OJCA GENOCCHI.

We Lwowie bawi obecnie ojciec Genocchi, wizytator apostolski cerkwi unickiej we Wschodniej Małopolsce. O. Genocchi jest zaufanym człowiekiem kardynała-sekretarza stanu przy Watykanie i nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż misja ta posiada charakter nie tyle kościelny wiele raczej polityczny. W okresie, gdy sprawa naszych granic wschodnich, a w szczególności Galicji jest przedmiotem rokowań międzynarodowych, wizyta powyższa nie jest dla Polski bez znaczenia.

O. Genocchi słynie ze swych rusińskich sympatji. Do podróży przygotawiał się długo i starannie, tak, iż nawet uczył się języka rusińskiego u bawiącego podówczas w Rzymie ks. Budko, obecnego przełożonego bursy przy ruskim seminarjum duchownem we Lwowie. Podczas obecnych odwiedzin wizytator apostolski obraca się przeważnie w kołach ukrainofilskich odnoszących się nader wrogo do państwowości polskiej, nie styka się wcale z t. zw. „starorusinami" czyli „chliborobami", którzy pogodzili się już z istniejącym stanem rzeczy i brali udział w ostatnich wyborach do Sejmu. Jasne jest, iż owoce tej wizyty nie będą dla nas zbyt miłe, że raport z podróży, przedłożony kardynałowi Gaspariemu, będzie ogromnie opłakany. Jeśli weźmiemy jeszcze pod uwagę, iż w ostatnich czasach polityka włoska szuka kontaktu z Watykanem i w wielu kwestjach Consulta spółpracuje bardzo intymnie z kard. Gaspari—okaże się, jak niebezpieczna i jak płodna w najgorsze skutki może być wizyta delegata apostolskiego.

W prasie lwowskiej i warszawskiej podniosły się już z okazji tej alarmy. Ucisza się je i pociesza tem, iż Papież jest wielkim przyjacielem Polski, czego dowody dał niejednokrotnie. Jest to istotnie bardzo ładne, ale nieraz już oparzyliśmy się na rozlicznych sympatjach, tembardziej, iż rządy watykańskie nie są bynajmniej tak absolutystyczne, jak się pozornie wydawać może i polityka bieżąca kardynała Gaspariego może niekiedy daleko odbiegać od uczuć Piusa XI w stosunku do narodu i państwa polskiego.

Punkt ciężkości nie spoczywa, zresztą w takim albo innym raporcie dyplomatycznym, kościelnym czy świeckim. Nie możemy a la long zwalać winy na innych, a zasługi przypisywać sobie. Sprawa Małopolski wschodniej tym właśnie grzeszy, iż aż do ostatniej chwili wbrew wszelkim przyrzeczeniom, nadziejom i pretensjom, nic, absolutnie nic, nie zrobiono, by zjednać ludność dla polskiej idei państwowej. Już z góry dziś wiadomo, że kwestja przyznania nam Galicji wschodniej będzie obarczona całym szeregiem serwitutów na rzecz rusinów. Czemu oddawna już polityka nasza nie szła w tym racjonalnym kierunku, aby bez żadnego nacisku zewnątrz zapewnić szeroką autonomję kulturalną ludności rusińskiej, dać ujście specyficznym gospodarczym tendencjom i właściwościom tej połaci kraju? Trzeba powiedzieć otwarcie, że wszystkie dotychczasowe rządy uznawały tu konieczność reformy, ale obawiały się do niej przystąpić. Obawiały się perfidyjnego wrzasku całej zjednoczonej endecji, która widziała by w tem kamień obrazy dla jedności państwa polskiego i demagogicznie wyzyskałaby rozsądną politykę wobec rusinów przeciw każdemu rządowi, pomawiając go o antypaństwowe zakusy.

Istotnie, wiele najcięższych ofiar składa się w Polsce na ołtarzu ciemnoty i tramtadractwa narodowej demokracji! Trzyma ona w ryzach i leku nawet niezależną, postępową opinję publiczną, jak zły pies, którego unika się nawet wtedy, gdy nie może ugryść, a przeraźliwie ujada. Gdyby nie to ujadanie, Polska nie musiała by godzić się na traktat o mniejszościach narodowych, mogłaby bowiem śmiało i bez żadnego uszczerbku dla idei państwowej, wprowadzić samorzutnie odnośne przepisy do konstytucji polskiej. W najbliższych dniach będziem mieli nowy przykład tej polityki — sprawę Galicji wschodniej. Ale wtedy wyczytamy w całej prasie endeckiej gromy pod adresem jakichś nieznanych, ciemnych sił, które działają na szkodę Polski w podziemiach międzynarodówek anonimowych i jawnych... Polowanie w puszczach głupoty ludzkiej przyniesie znów plon obfity. Partja nie poniesie szkody. Poniesie szkodę tylko Polska.

Czesław Ołtaszewski.

FINANSE A POLITYKA.

Pan minister skarbu, przedkładając Sejmowi projekt radykalnej reformy finansowej, ani słówkiem nie wspomniał o kursie politycznym, który ma wpoić wiarę w realność tej reformy. A przecież oddawna stało się truizmem znane wyrzeczenie: dajcie mi dobrą politykę, a ja wam dam dobre finanse. Zaiste wystarczy choćby pobieżnie ocenić zamierzenia rządu, ażeby się niezbicie przekonać o słuszności tych słów.

Spójrzmy naprz. na nasz budżet wojskowy. Na rok 1923 prelimnuje się na wojsko 709,690,000 złotych, podczas gdy przedwojną, według zestawienia min. skarbu (aneks 1-b.), wszystkie trzy zabory wydatkowały razem na ten cel tylko 362,340,000 złotych. Cóż to oznacza? Okres przedwojenny wyróżniał się bujnym rozkwitem militaryzmu, przyczem Rosja i Niemcy, a poniekąd także Austrja, pielęgnowały ten militaryzm w sposób szczególnie wydatny. Obszary Polski znajdywały sie nadto na kresach rzeczonych państw, a więc w miejscu najbardziej zagrożonem, a nasze położenie prawne, jako obywateli drugiej rangi, z pewnością zachęcało zaborców do zwalenia na nas największych ciężarów. A mimo to płaciliśmy podówczas na cele wojskowe zaledwie połowę tego, co obecnie. Nie kwestjonujemy potrzeby tych wydatków. Rozumiemy, że Polska, jako wciśnięta z racji swego położenia geograficznego między dwa kolosy państwowe, z natury rzeczy skazana jest na olbrzymie wydatki związane z obroną kraju. Ale czy nawet w tych ramach nie istnieje wielkie pole dla polityki roztropnej, mogącej to niepomierne dla nas brzemię zredukować do rozmiarów nieodzownie koniecznych?

Albo weźmy wydatki na ministerjum spraw wewnętrznych. Tu już przyczyn od nas niezależnych niema. Przeciwnie, wszystko przemawja za tem, że obecne wydatki na ten resort winny być znacznie mniejsze w porównaniu ze stanem przedwojennym. Państwa zaborcze toczyły u nas zaciekłą walkę ze społeczeństwem, a narzędziem tej walki była administracja, zogniskowana w ekspozyturach resortu Plehwów i Sypiaginów. Nawet rzekome zwalczanie złodziejstwa i bandytyzmu nie mogło być brane na serjo, bo z jednej strony tworzyło się warunki sprzyjające rozplenieniu się tych zbrodni, a z drugiej nibyto się je tępiło. Zdawałoby się, że obecnie, gdy jesteśmy we własnem państwie i gdy stworzyliśmy najdemokratyczniejszą formę rządu, wydatki na wszelkiego rodzaju biurokratyczną opiekę policyjną znacznie spadną. Cóż jednak widzimy. Podczas gdy zarządcy trzech zaborów wydatkowali na ten cel tylko 53,177,000 złotych nam każą obecnie za to płacić 104,093,000 złotych, czyli znowu prawie w dwójnasób. Czy na pomoc finansom niepowinna tu pospieszyć polityka?

Na ministerstwo sprawiedliwości wydajemy obecnie nieco mniej niż dawniej, mianowicie 41,588,000 zł., podczas gdy przed wojną kosztowało ono nas 62,262,400 złotych. Ale tu nasuwają się pewne uwagi. Po pierwsze wydatki na sądownictwo w sprawach cywilnych są tu pomięszane z wydatkami na sądownictwo w sprawach kryminalnych i politycznych. Tymczasem oparcie budżetu spraw cywilnych na doświadczeniu dotychczasowem jest zwodnicze, bo z powodu deprecjacji naszej marki obywatelom częstokroć nie opłacało się procesować, gdyż formalnie wygrywający okazywał się faktycznie przegrywającym. W przyszłości, gdy waluta złota wejdzie w życie, liczba spraw cywilnych niewątpliwie się znakomicie zwiększy, a co za tem idzie i tu będziemy mieli wyższe wydatki, niż przy rządach zaborczych. Czy nie narzuca się myśl, że i tu wkroczyć może zbawiennie dobra polityka. Zapobieganie przestępstwom zapomocą oświaty i ekonomiki, zniweczenie przestępstw politycznych zapomocą równego traktowania obywateli, i wreszcie nietworzenie przestępstw ilozorycznych, polegających tylko na hołdowaniu odmiennym poglądom,—wszystko to mogłoby wydatki na sądy karne i więzienia wydatnie uszczuplić.

Wielką wagę p. minister przywiązuje do reorganizacji zmierzającej do „kasowania władz i urzędów, które nie są niezbędne do spełniania najżywotniejszych zadań państwowych". Co za rozumne słowa, gdyby nie drobne nieporozumienie. Nie mamy zgoła bezwzględnego nadmiaru urzędników. U nas z jednej strony urzędników jest za dużo, a z drugiej za mało. Albowiem pomimo, iż w teorji urzędników jest za wiele, w praktyce, przy załatwieniu najdrobniejszej sprawy, trzeba godzinami wystawać w ogonkach, z powodu tego, że urzędnicy nie mogą podołać swym obowiązkom. Idzie bowiem o to, że nie urzędników jest za dużo, lecz za dużo jest niepotrzebnych urzędów i formalności, że społeczeństwo, jak małe dziecię, oddane jest pod nieproszoną opiekę niezliczonych biurokratycznych mamek i nianek. Kto chce skasować urzędy, musi zarazem zreformować politykę. Jakże jednak można wierzyć w zmiejszenie urzędów, gdy zarazem się słyszy o nowych formalnościach, w rodzaju paszportów, meldunków, registracji obcokrajowców, kontroli rezerwistów etc.?

Wreszcie jeszcze jedno. Pan minister sam przyznaje, że reforma finansowa nakłada na społeczeństwo wyjątkowo ciężkie obowiązki i wymaga nadzwyczajnych ofiar. Ale z próżnego i sam Salomon nie naleje. Do tego, ażeby płacić, trzeba zarabiać. Jeżeli zatem, jak dotychczas, napotykać się będzie w dziedzinie przemysłu, handlu, pracy robotniczej i inteligenckiej na każdym kroku niepokonane przeszkody, żądany przez ministra wysiłek, okaże się nie do spełnienia. Niech zatem rząd i sejm się postarają o lepszą politykę, a społeczeństwo z pewnością pomoże im w naprawie skarbu.

Admonitor.

P. S. L. o naszej polityce zagranicznej.

Rozmowa z posłem Janem Dąbskim.

Prezes sejmowej komisji dla spraw zagranicznych, jeden z wybitnych przywódców stronnictw parlamentarnego P. S. L. „Piast" poseł Jan Dąbski, udzielił wywiadu przedstawicielowi Agencji Wschodniej.

Na zapytanie jak przedstawia się sprawa uznania granic Polski przez mocarstwa — poseł Dąbski odpowiedział:

— Sprawa formalnego potwierdzenia naszych granic wschodnich przez państwa zachodnie przedstawia się — o ile mi wiadomo — pomyślnie, ponieważ zainteresowane mocarstwa miały się odnieść do inicjatywy naszego ministra spraw zagranicznych, w tej sprawie — nader życzliwie. Wyjaśnienie sytuacji w tej kwestji oczekiwane jest w najkrótszym czasie. Jakkolwiek jest to sprawa tylko formalna, bo nasze granice wschodnie są już ustalone faktycznie i prawnie przez traktat ryski — jednakże i ta „formalność" ma dla naszych interesów i dla opinji europejskiej wielkie znaczenie.

— Jak przyjęto w sejmie rozstrzygnięcie w sprawie Kłajpedy.

— Źle. Wielkie mocarstwa poniosły w tej sprawi polityczną i moralną porażkę. Wielkie mocarstwa nie orjentują się — zdaje mi sie w tem, że Litwa jest wasalem i narzędziem polityki niemieckiej i rosyjskiej. Intersy polskie w Kłajpedzie nie zostały dostatecznie uwzględnione.

— A sprawa pasa neutralnego?

— Ta sprawa również nie została rozstrzygnięta z zupełnem uwzględniniem interesów Polski. Mimo to Litwa nas prowokuje, grozi wojną i w ten sposób szantażuje wielkie mocarstwa. Droga do pokoju na Wschodzie nie prowadzi wcale przez zbrotnie i niczem nie usprawiedliwione ustępstwa względem Litwy, która — powtarz — nie prowadzi samodzielnej polityki, ale jest narzędziem w rękach obcych.

— Jak ocenia pan prezes pogłoski o wojnie na wschodzie?

— Nie wierzę w nie, bo Polska prowadzi politykę nawskróś pokojową, a Rosja do wojny nie jest przygotowana, a zresztą wie, że wojna skończyłaby się katastrofą dla rządu sowieckiego.

— A Niemcy?

— Niemcy są obezwładnione przez zajęcie Ruhry i na wojnę się nie odważą. — Okupacja Ruhry zmusi ich prędzej czy później do kapitulacji i zapłaty odszkodowań. Życzymy nasze j sojuszniczej Francji na tem polu zupełnego powodzenia.

— Ile jest prawdy w pogłoskach, że p. Benesz przyjeżdża do Warszawy?

— O tem słyszałem, ale oficjalnie nic mi w tej sprawie dotąd nie wiadomo. Zasadniczo jestem za zbliżeniem Polski i Czechosłowacji, mimo krzywd, które nas spotkały. Atoli przyjazd czesko-słowackiego ministra spraw zagranicznych do Warszawy byłby o tyle celowy i produktywny, o ileby sprawy sporne i krzywdzące nas a przedewszystkiem sprawa Jaworzyny — zostały przed wyjazdem definitywnie załatwione. Wtedy mogłaby się rozpocząć nowa era w stosunkach polsko-czeskich, co nie pozostałoby bez wpływów na położenie w całej środkowej Europie. Sprawa zaś skonsolidowania stosunków w środkowej Europie to wielki program przyszłości naszej polityki zagranicznej. (A. W).

PROCES FANNY DITTNER.

AW. — LWÓW, 6 marca — W 14-ym dniu rozprawy przeciw denuncjatorce austrjackiej Fanny Dittner, nie zdołano jeszcze przesłuchać wszystkich świadków. Obrońca dr. Stankiewicz postawił dziś wnioski, których przyjęcie odroczyłoby rozprawę na kilka miesięcy. Zażądał on mianowicie wezwania szeregu świadków odwodowych, nawet z zagranicy, mianowicie b. austrjackiego ministra wojny gen. Krobatina z Wiednia, b. komendanta wojskowego m. Lwowa gen Letovsky'ego z Pragi i b. pułkownika austrjackiego Haluszki z Gracu. Trybunał poweźmie uchwałę 7-go bm.

„NUMERUS CLAUSUS" NA POLITECHNICE WIEDEŃSKIEJ.

A. W. — WIEDEŃ, 6 marca. — Wszystkie pisma tutejsze komentują obszernie fakt, że rektor i kollegium profesorów politechniki wiedeńskiej wprowadziło, z pominięciem ministerstwa oświaty numerus clausus dla słuchaczy żydowskich. Uchwała ta zapadła już 21 lutego. i została ogłoszona 5 bm. na czarnej tablicy w politchnice. W myśl tego obwieszczenia imatrykulacja kandydatów zagranicznych następuje na podstawie uzdolnień i przynależności, **imatrykulacja zaś zagranicznych kandydatów żydowskich ulega ograniczeniu o tyle, że liczba wszystkich słuchaczy żydowskich nie śmie przekraczać 10 proc.** Przeprowadzeniem tego rozporządzenia zajmie się osobna komisja, od której orzeczenia niema apelacji, a która rozstrzyga także o uzdolnieniu kandydatów.

Rozporządzenie to wywołało ogromne wzburzenie wśród słuchaczów żydowskich, którzy zwołali wielkie zgromadzenie. — Pisma liberalne oświadczają, że uchwała profesorów politechniki sprzeciwia się ustawom zasadniczym. Zapatrywań tych nie podzielają jednak koła rządowe, które stwierdzają, że przyjmowanie słuchaczy należy do autonomicznych praw szkół wyższych. Rozporządzenie dotyczy zresztą tylko słuchaczy żydowskich, którzy są obcymi poddanymi, wobec czego niema mowy o pogwałceniu praw zasadniczych.

Kupujcie 8 proc. pożyczkę złotą.

„REPUBLIKA"
ŁÓDŹ
7-go marca 1923 r.

SPORT

„REPUBLIKA"
ŁÓDŹ
7-go marca 1923 r.

Ł.K.S.--„Jutrzenka"(Kraków)4:1(2:1)

Zawody nie należały do interesujących. Złożyło się na to wiele przyczyn, a bodaj że najważniejszą było. niedostateczne przygotowanie się obu przeciwników.

Przechodząc do charakterystyki poszczególnych graczy, stwierdzić należy, że Ł. K. S. fizycznie był lepiej przygotowany, wytrzymując mordercze tempo do samego końca, natomiast goście ostatnie 20 min. grali bez zapału, widocznem było u nich przemęczenie.

Napad Ł. K. S. nie pracował jednolicie; środkowa trójka miała wprawdzie twardy orzech do zgryzienia w postaci bardzo dobrego środkowego pomocnika „Jutrzenki" i obu,jakby nie było, reprezentatywnych obrońców Klotza i Offena. Znacznie lepszy wynik mogły były uzyskać skrzydła Ł. K. S., ale . . . gdyby umiały grać. Nie stało im bowiem nic na przeszkodzie, ponieważ boczni pomocnicy „Jutrzenki" byli bardzo słabi. Tymczasem Kowalski Al.na lewem skrzydle grał więcej łokciami i podstawianiem „stołków", aniżeli nogami i mózgiem, zaś Kowalczyk na prawem skrzydle, mając stale otwarte pole, nie oddał ani jednej, nadającej się do wykorzystania piłki. Millera na środku napadu zgasił środek pomocy przeciwnika, a Lange mimo wysiłków, miał jeszcze za mało rutyny do pokonania najlepszego w drużynie gości—Offena. Natomiast Szpurma wyzyskał doskonale słaby dzień Klotza i jemu to właśnie przypadała w udziale największa ilość (3) uzyskanych bramek. Pomoc Ł. K. S. dobra z tem, że obaj boczni byli wszędzie gdzie należało, to też obaj dobrzy skrzydłowi „Jutrzenki" jedynie w pozycji spalonej piłkę otrzymywali, zaś Otto na środku pomocy był dosyć dobrym burzycielem akcji napadu przeciwnika, traktował jednak własny napad po macoszemu.

Zawiodła zupełnie obrona Ł. K. S. — Cyli nie pilnował swej pozycji, a z dawnej jego klasy nie pozostał ani cień. Należy przypuszczać, że p. Zeisler, nie wziął go jeszcze odpowiednio w swe ręce; graczowi temu należałoby jego zbyt wygórowane mniemanie o sobie, skierować na tory intensywnej pracy.

Bardzo dobrym był Fiszer w bramce niewidziana u niego dotychczas ruchliwość i pewność, oraz umiejętne chwytanie piłki, — wynikiem intensywnego i racjonalnego treningu.

„Jutrzenka" rozporządza dobremi skrzydłami, reszta napadu słaba; pomoc, prócz środkowego, nie idzie za linją ataku i nie obstawia skrzydeł przeciwnika, rzadko była gdzie należało; obrona i bramkarz dobrzy, widocznem było jednak u nich, jak i w całej drużynie brak treningu.

Do powodzenia zawodów przysłużyło się szalone tempo, które zwłaszcza ŁKS. od początku do końca wytrzymał, nie można tego jednak powiedzieć o gościach, którzy w drugiej połowie gry, tylko dzięki wielkim wysiłkom, gospodarzowi kroku dotrzymali.

Uzyskane przez ŁKS. w pierwszej połowie dwie bramki (7 i 22 m) padły z winy bramkarza gości, który przy pierwszej zawcześnie się rzucił, drugą zaś mając już piłkę w rękach wpuścił ją do siatki. Strzelona przez gości jedyna bramka z rzutu karnego, była nie do obronienia (38 min.) Pierwsza połowa gry była otwarta, natomiast w drugiej połowie przewaga ŁKS. była znaczna, a chwilami nawet przygniatająca. Tyły gości pracowały całą parą i z powodzeniem, to też ich praca uchroniła „Jutrz." od dotkliwszej jeszcze porażki. Bramki zrobili Szpurna i Miller po jednej, kornerów 4:2 dla ŁKS.

Sędzia p. Marczewski, bardzo ruchliwy i bezstronny, znać jednakże na nim 7-miesięczną przerwę, która się uwydatniła w przeoczeniu, wprawdzie bardzo nielicznych wypadków.

G. M. S.--Ł. K. S. II 2:1 (2:1).

Drużyna G. M. S. przedstawia się jednolicie i imponująco, cały napad prócz lewego skrzydła, pracował bardzo celowo, tylko prawy skrzydłowy przed końcem „spuchł". Pomoc pracowita i wytrwała, jednakże nie tak produkcyjna, jakby się spodziewać należało, albowiem za wiele wózkuje i w rezultacie gubi piłkę.

Prawy obrońca słaby, zawinił stratę jednej bramki przez spudłowanie, natomiast lewy obrońca i bramkarz dobrzy.

Przeprowadzane przez drużynę GMS. akcje były bardzo często celowo obmyślone. Cała drużyna grała fair i spokojnie, a mecz ten był bardzo dobrym i pożytecznym treningiem przed rozpoczęciem rozgrywek o mistrzostwo okręgowe.

Rezerwa ŁKS. była prawdopodobnie zestawiona dla orjentacji, przed ostatecznem ustawieniem jej do rozgrywek o mistrzostwo, które ona już w przyszłą niedzielę rozpocznie. Dobrymi byli w niej: bramkarz, obrona, obaj skrzydłowi, a najlepszym Durka, dla któregoby się w I drużynie ŁKS. pożyteczniejsze zajęcie znalazło. Gry rezerwy ŁKS. nie cechowała żadna jednolita akcja i tylko nieznaczna część ataków można było nazwać celowymi. Raziła przedewszystkiem gra góra, zamiast przyziemnego podawania zwłaszcza, że silny wiatr grę wysoką zupełnie uniemożliwiał.

Sędziował słabo p. Fiedler.

F. Romanek.

Z działalności naszych klubów.

K. S. 28 pułku Strzel. Kan.

Przechodził on w r. ub. wiele zmian, które różnie na zewnątrz uwydatniały się; do zwycięstw w spotkaniach towarzyskich, K. S. 28 p. S. K. nie przykładał wiele wagi, to też uzyskane wyniki nie zawsze odpowiadały umiejętności i okazanej gdzieindziej ambicji jego drużyny. Tę nadzwyczaj głęboko w graczy tego klubu wpojoną ambicję wyładowywali oni w całej pełni w rozgrywkach o mistrzostwo klasy B okręgu łódzkiego, rezultatem czego był triumfalny zwycięski pochód na czele wszystkich, bardzo poważnych przeciwników w tej klasie i zdobycie w końcu zupełnie zasłużonego mistrzostwa.

Od dnia 12 sierpnia 1922 r. K. S. 28 p. S. K. znajduje sie w klasie A, której honoru dotychczas z powodzeniem bronił. Odniesiona przez niego w grudniu r. ub. nad K. S. „Iskra" w Hucie-Laury (Górny Śląsk) zwycięstwo 9:3 na jej własnem boisku, jest tego dostatecznym dowodem. Zawody z „Iskrą" doszły do skutku, jak wiadomem jest, na wezwanie P. Z. P. N. w celu niesienia pomocy finansowej polskiemu sportowi na G. Śląsku.

Nie mniejszy nakład pracy i ambicji włożył K. S. 28 p. S. K. w rozgrywki o mistrzostwo armji, dochodząc w nich aż do finału. Nie danem mu było jednak tego mistrzostwa zdobyć. Mając w przedostatniem spotkaniu silnego i nie przebierającego w środkach przeciwnika — 1 p. p. Legionów, który się obecnie również w klasie A okręgu wileńskiego znajduje, pokonał go wprawdzie decydująco (3:1), poniósł jednak w tem spotkaniu dotkliwą stratę w poturbowanych graszach, co go osłabiło w ostatniem spotkaniu z 20 p. p. ziemi krakowskiej, który to ostatni w minimalnem zwycięstwie (2:1) poraz wtóry mistrzostwo armji zdobył. Charakterystyczny ten fakt powtórzył się co do joty, jak na polu bitwy: zwycięstwo odniesione, lecz z powodu poniesionych strat nie wyzyskane.

Lecz nie na tem koniec, jest to zaledwie mała cząstka działalności sportowej tego klubu; toż oficerowie i szeregowi K. S. 28 p. S. K. zdobyli niemal wszystkie pierwsze miejsca i nagrody w lekkiej atletyce, strzelanin i w. i. gałęziach zawodów wojskowo-sportowych. K. S. 28 p. S. K. jest chlubą Łodzi, albowiem służą w nim prawie bez wyjątku łódzkie dzieci, jest on zarazem chlubą 10 Dyw. Piechoty i IV Korpusu.

Powyższe wyniki dowodzą, że wychowanie fizyczne w tym pułku jest bardzo wysoko postawione, a wyszkoleni w nim sportowcy po opuszczeniu szeregów, rozniosą szeroko jego sławę i zaszczepią uprawianie sportu tam, gdzie o nim dotychczas zupełnie nic nie wiedziano.

Wybrany na rok bieżący, zarząd K. S. 28 p. S. K. składa się z wybitnych działaczy na polu sportowem, który gwarantuje dalszy postęp, zaś drużyny piłki nożnej tego klubu składają się z wytrawnych i znanych graczy. Wystarczy jeżeli podamy skład I drużyny: Tiel, Karaś I, Karaś II, Wujas, Hoppe, Kapiczak, Gosławski, Amer, Walkowski, Kopias i Magin; są to nazwiska w sportowej Łodzi znane, które swemu klubowi w tabeli mistrzostwa w 1923 r. jedno z pierwszych miejsc wywalczą.

Fr. Rom.

Kronika sportowa.

Walka o punkty.

Uregulowanie formalności przez zarząd Ł. Z. O. P. N.

1) Uchwalono uchwałę wydziału gier i dyscypliny Ł. Z. O. P. N., dotyczącą przesunięcia rozgrywek o mistrzowstwo o 2 tygodnie później.

2) Aż do czasu, — a nie wcześniej ani później, jak do dnia 25 b. m. włącznie, kiedy boisko przy ul. Wodnej będzie się nadawało do rozgrywania na niem zawodów o mistrzostwo postanowiono:

Klasa A będzie rozgrywać zawody na boisku D. O. K. dwa razy dziennie, t. j.: o godzinie 9 min. 15 zawody rezerw o mistrzostwo klasy B, a o godzinie 11-ej I drużyna tychże klubów o mistrzostwo klasy A, po południu o godzinie 2-giej rezerwy i o godzinie 3 min. 45 I drużyna klubów klasy A.

Kluby klasy B rozegrają zawody o mistrzostwo na boisku Ł. T. S. G. przy ul. Zakątnej, oraz w Pabjanicach na boisku P. T. C. o godzinie 11-ej, które poprzedzą o godzinie 9-ej zawody ich rezerw, o mistrzostwo klasy C, z tem, że w Pabjanicach zezwala się klasie B i C rozgrywać zawody, w wyżej oznoczonych godzinach w porze popołudniowej.

3) Ustalone następujące ceny biletów: dla klasy A: trybuna 5000 mk., siedzące 4000 mk., wejściowe dla dorosłych 3000 mk., uczniowskie i dla szereg., od sierżanta włącznie 1000 marek; dla klasy B na boisku Ł. T. S. G. siedzące 3000 mk., wejście dla dorosłych 2000 mk., uczniowskie i dla szeregowych 1000 mk. Pabjan. T. C. pozostawione regulowanie cen biletów we własnym zakresie, jednakże z tem zastrzeżeniem, że nie śmią one być wyższe od cen ustalonych na boisku Ł. T. S. G.

4) Wylosowano boisko i pory dnia dla klasy A: Dnia 11 b. m. rano grają K. S. 28 p. S. K. — Klub Turystów i po połd. Ł. K. S. — Ł. T. S. G.; dnia 18 b. m. rano Union — Ł. K. S. i po poł. Ł. K. S. — K. S. 28 p. S. K.

5) Reklamowanie zawodów przekazano skarbnikowi zarządu.

6) Czynsz dzierżawy za boiska na rozgrywki o mistrzostwo wynosi: 15 proc. brutto od sumy pobranej za bilety za mecze popołudniowe i 10 proc. brutto za mecze przedpołudniowe.

7) Opłatę na rzecz Ł. Z. O. P. N. pozostawiono w dotychczasowej wysokości, t. j. 5 proc. brutto od sumy pozostałej po potrąceniu podatku miejskiego.

8) Na ubezpieczenie graczy uchwalono pobierać 2 proc. brutto od sumy pozostałej po potrąceniu podatku miejskiego od wszystkich, na terenie Ł. Z. O. P. N. rozgrywanych zawodów; funduszem ubezpieczeniowym zarządza zarząd Ł. Z. O. P. N.

9) Dnia 10 i 11 b. m. przeprowadzi egzaminację sędziów i kandydatów na sędziów piłki nożnej sprowadzony umyślnie w tym celu jeden z wybitnych sędziów piłki nożnej z Krakowa. Koszta podróży w jedną stronę pokryją kluby Ł. K. S. — Ł. T. S. G., zaś resztę wydatków zarząd Ł. Z. O. P. N.

—o—

Kalendarzyk rozgrywek o mistrzostwo na dn. 11 i 18 bm.

Na boisku D. O. K. grają:

Dnia 11-go b. m. o godzinie 9 min. 15 rano rezerwy K. S. 28 p. S. K. i Klubu Turystów o mistrzostwo kl. B, o godzinie 11 I drużyny powyższych klubów o mistrzostwo klasy A; o godz. 2-ej po poł. rezerwy klubów ŁKS. i ŁTSG. o mistrzostwo klasy B, o godz. 3 m. 45 popoł. I drużyny powyższych klubów o mistrzostwo klasy A.

Na boisku P. T. C. w Pabjanicach:

O godz. 2-ej po poł. rezerwy R. T. S. „Widzew" — P. T. C. o mistrzostwo klasy C, o godz. 3 m. 45 I drużyny powyższych klubów o mistrzostwo klasy B.

Na boisku Ł. T. S G. przy ul. Zakątnej:

O godz. 9 min. 15 rezerwy klubów „Siła" — „Szturm" o mistrzostwo klasy C, o godz. 11-ej I drużyny powyższych klubów o mistrzostwo klasy B.

Dnia 18 marca b. r.

Na boisku D. O. K. IV:

O godz. 9 min 15 rezerwy SS. „Union" —ŁTSG. o mistrzostwo klasy B, o godz. 11-ej pierwsze drużyny powyższych klubów o mistrzostwo klasy A. O godz. 2-ej po poł. rezerwy ŁTSG. — K. S. 28 p. SK. o mistrzostwo klasy B, o godz. 3 m. 45 I drużyny powyższych klubów o mistrzostwo klasy A.

Na boisku P. T. C. w Pabjanicach:

O godzinie 2-ej po poł. rezerwy PTC. —„Szturm" o mistrzostwo klasy C, o godzinie 3 m. 45 pierwsze drużyny powyższych klubów o mistrzostwo klasy B.

Na boisku ŁTSG. przy ul. Zakątnej:

O godz. 9 m. 15 rezerwy klubów „Siła" — KS. 31 p. S. K. o mistrzostwo klasy C, o godz. 11-ej I drużyny powyższych klubów o mistrzostwo klasy B.

Od dnia 20 b. m. włącznie nastąpi ponowne wylosowanie boisk dla klasy A i B. Wrachube wejdą wtedy dla pierwszych drużyn i ich rezerw powyższych klas wyłącznie dwa boiska, t. j. D. O. K. i przy ul. Wodnej, zaś zawody o mistrzostwo okręgowe klubów klasy C, będą się odbywały w Helenowie i przy ul. Zakątnej.

Prócz tego zostaną utworzone podokręgi dla klasy C: Pabjanice, Sieradz, Zduńska Wola i ewent. Kalisz, który został przez PZPN. do łódzkiego okręgu przydzielony. Następnie Zgierz (dwa kluby) i Konstantynów (1 klub) byłby ewent. drugim podokręgiem.

Pozostaje jeszcze „Boruta" w Łęczycy i „Pilica" w Tomaszowie, które ze względu na odległość od Łodzi, jak i od siebie samych, nasuwają poważne trudności. Przyjazd jednej z tych drużyn do Łodzi na razi gospodarza na dotkliwe straty finansowe, a jak się będzie przedstawiał wyjazd łódzkich drużyn do wymienionych miejscowości, kwestja ta pozostaje narazie otwartą.

Byłoby zupełnie na czasie, a właściwie byłby już najwyższy czas przeprowadzenia pewnej propagandy na prowincji, wysyłając tam przynajmniej po jednej drużynie w celu rozegrania zawodów pokazowych. Wytyczonym im celem którymby było: ściągnięcie publiczności na zawody, w przerwach krótki wykład i objaśnienia o grze, organizacja zawodów i t. p. zostałby niezawodnie osiągnięty. Jednakże na takie imprezy ani zarząd ŁZOPN. ani też kluby sportowe nie posiadają koniecznej gotówki, a zaś na pokrycie wydatków na miejscu ze sprzedanych biletów nie zupełnie nie można liczyć. Zarząd ŁZOPN. pomyślałby coś w tym kierunku i przy dobrej woli oraz sprężystości sprawę tę niezawodnie pomyślnie załatwi.

Doroczne walne zgromadzenie ŁKS. odbyło się dnia 3 bm. wieczorem. Nadzwyczaj obszerny porządek dzienny nie został wyczerpany z powodu spóźnionej pory, wskutek czego po 3-ch tygodniach odbędzie się dalszy ciąg tegoż zgromadzenia.

Z PRASY SPORTOWEJ.

W ostatnim „Tygodniku Sportowym" podpisujący się (mk) autor „ubolewa" nad mizernem zakończeniem sezonu sportowego w 1922 r. przez ŁKS., jakoby z powodu uprawiania niezdrowej polityki przez wymieniony klub. Zapomina on jednak, że ŁKS. w ciągu sezonu sportowego 1922 pracował nadzwyczaj intenzywnie i bez odpoczynku. Nic też dziwnego, że wskutek przemęczenia, pewien spadek w formie musiał nastąpić.

Bądźmyż sprawiedliwi! ŁKS. doszedł w r. u do szczytu dowodem czego jest cały szereg odniesionych zwycięstw nawet nad takimi przeciwnikami, którym on w 1921r. OG. uległ. Ubolewanie więc nad nim jest zupełnie zbytecznem. Pan (mk) winien się raczej zaopiekować tymi klubami w Łodzi których całoroczna działalność była mizerną i, które podczas całego sezonu sportowego na nic zasługującego na wyróżnienie — prócz klęsk — nie zdobyły się. Broń nas od takich przyjaciół, bo z wrogami sami sobie damy radę.

—o—

Pod adresem „Tygodnika Sportowego". W nr. 2 „Tygodnika Sportowego" ukazała się korespondencja z Łodzi, której główną treścią są ordynarne napaści osobiste jej autora, ukrywającego się pod pseudonimem „Amiens" na referenta sportowego naszego pisma p. Franciszka Romanka.

Z artykułami, pisanemi w takiej formie polemizować nie mamy zamiaru. Dziwimy się tylko, iż „Tygodnik Sportowy" wydrukował korespondencję, która nic wspólnego nie ma ze sportem. Artykuł powyższy byłby nie na miejscu nietylko w fachowem piśmie sportowem, ale nawet w wulgarnym świstku brukowym.

Czytajcie „Republikę".

Wiadomości bieżące.

MARZEC **7** ŚRODA

Dziś: Tomasza z Akwintu
Jutro: Wincentego K.

—:—

Wschód słońca o g. 6.14
Zachód o g. 5.22
Wsch. księżyca g. 10.1 w.
Zachód o g. 7.56 r
Długość dnia 11.08 g.
Przybyło dnia 3.23

Osobiste. Prezydent miasta wyjechał wraz z delegacją do władz centralnych w Warszawie w sprawach związanych z następującemi wyborami do rady miejskiej.

Z województwa. Nowo mianowany wojewoda łódzki p. Rembowski obejmie urzędowanie z końcem tygodnia. Obecnie bawi on w Warszawie, gdzie został przyjęty na audjencji przez prezesa rady ministrów Sikorskiego.

Dr. Garapich ze stanowiska dotychczasowego ustępuje, i narazie po za obsadzeniem starostwa kaliskiego zasadniczych zmian personalnych się nie przewiduje. bip.

W sprawie budowy teatru. W czwartek miała się odbyć konferencja z udziałem architekta Przychylskiego w sprawie budowy teatru. Z powodu nagłej niedyspozycji arch. Przybylskiego konferencja ta odbędzie się w przyszłym tygodniu Konferencja ta nie ma nic wspólnego ze sprawą budowy domu ludowego, którego budową zaimuje się specjalny komitet. bip.

Historja rachunku magistrackiego. Jeszcze w roku 1920 magistrat tutejszy dokonał robót pomiarowych w Zgierzu za które obliczył 199.000 mk. Dopiero w roku 1923 magistrat przesłał magistratowi w Zgierzu rachunek, lecz na posiedzeniu tamtejszej delegacji budownictwa oszacowano robotę tę wszystkiego na kilkadziesiąt mk. W sprawie tej dłuższy czas była prowadzona korespondencja i wreszcie magistrat m. Zgierza wysłał do Łodzi kontrolera celem sprawdzenia wysokości żądanej sumy. Po skontrolowaniu okazało się, że za roboty pomiarowe należy się tylko — 178.995 mk. jednakże kwota ta dotychczas nie została uiszczona.

Sprawa ta była rozpatrywaną na jednym z ostatnich posiedzeń delegacji budowlanej przy magistracie m. Łodzi i w końcu uchwalono zwrócić się do magistratu m. Zgierza o natychmiastowe wniesienie powyższej sumy, gdyż w razie dalszej zwłoki suma ta będzie podwyższona proporcjonalnie do drożyzny i zostanie ściągniętą drogą przymusową. (bip).

W sprawie rewizji sanitarnej w fryzjerniach. Wydział zdrowotności publicznej przy magistracie przystąpił do rewizji zakładów fryzjerskich, żądając od ich właścicieli zastosowania się do przepisów, wydanych swego czasu przez ministerstwo zdrowia publicznego. Ponieważ w obecnych warunkach materjalnych trudno zastosować się do wyższego rozporządzenia, fryzjerzy mają zamiar zaskarżyć je do trybunału administracyjnego, jako nie potwierdzone przez sejm i prezydenta. bip.

Stan zdrowotny Łodzi w styczniu 1923 roku. Według sprawozdania wydziału zdrowotności publicznej w styczniu r. b. było zachorowań, względnie zgonów na choroby zakaźne:

	zachorowań:	zgonów:
Tyfus plamisty	7	2
Tyfus brzuszny	54	11
Czerwonka	6	3
Płonica	24	2
Jaglica	99	—
Błonica	9	5
Gorączka połogowa	3	2
Odra	458	35
Drętwica karku	1	1
Gruźlica	—	103

W szpitalach miejskich było ogółem 21,092 dni szpitalnych, w szpitalach prywatnych — 15,211; w przytułkach położniczych 1532, w domu izolacyjnym — 16. W 2-ch miejskich zakładach kąpielowych wykąpano 15,282 osób. Porad udzielono w ambulatorjach — 6338; w ambulatorjach szkolnych — 9765. Miejska izba odkażająca dokonała 213 odkażeń w 516 ubikacjach. Do sekcji walki z gruźlicą zgłosiło się 717 osób, w tem 569 dzieci. Odświerzbiarnia udzieliła 255 porad, sekcja do walki z jaglicą — 1658 opatrunków. Miejska apteka wydała recept 984, artykułów pojedyńczych 1620.

Konferencja w sprawie wyborów do rady miejskiej.

W czwartek, t. j. w dn. 8 b. m. o godz. 8-ej wiecz. w lokalu zw. polskiego naucz. szkół powszechnych (Andrzeja 4, III piętro) odbędzie się konferencja w sprawie zajęcia stanowiska przez pracowników państwowych, ewentualnie też innych pracowników inteligencji wobec wyborów do rady miejskiej.

Na konferencję ma wstęp przedstawiciele odnośnych związków i grup. (ab)

Kary za niedopełnienie obowiązku szkolnego. W tygodniu od 26 lutego do 3 marca r. b. za nieposyłanie dzieci do szkoły z wyroków komisji powszechnego nauczania odbyli kary aresztu: 1) Studniarek Franciszek, Wodna Nr. 19, 1 dzień, 2) Kociak Franciszek, Franciszkańska 75, 1 dzień.

—o—

Kronika policyjna.

Uruchomienie fabryki bez zezwolenia. Pociągnięto do odpowiedzialności Jakóba Tenenbauma zam. przy ul. Dzielnej 39 za uruchomienie fabryki bez zezwolenia. bip.

Roztargniony warszawianin. Stanisław Atlasberg zameldował w policji, że w pociągu nr. 511 na stacji Łódź-Kaliska pozostawił teczkę zawierającą 18 miljonów mk. i weksli na sume 20 miljonów. Prócz tego książeczkę czekową, wydaną przez bank Zachodni w Łodzi. Sprawę tę skierowano do urzędu śledczego. bip.

Zamach samobójczy. Przy ul. Brzezińskiej 56 w aptece usiłowała otruć się Anna Kalinowska, zam. przy ul. Sikawskiej 11. Zawezwano pogotowie, które odwiozło ją do zbiorni miejskiej. bip.

—o—

Z sali odczytowej.

Dwa odczyty Jana Lorentowicza. Znakomity krytyk i literat, b. dyrektor teatrów miejskich w Warszawie, Jan Lorentowicz, który ostatnio nagrodzony został przez prezydenta Republiki francuskiej orderem legji honorowej, wygłosi w Łodzi dwa odczyty na temat „Nowa Polska literacka". Pan Lorentowicz mówić będzie o polskiej twórczości literackiej od wybuchu wojny do ostatniej chwili. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że cała inteligencja naszego miasta pospieszy na dwa odczyty Jana Lorentowicza, stanowiące jedną całość, które odbędą się we wtorek i w środę d. 13 i 14 marca w sali Filharmonji o godz. 8-ej wiecz. Bilety już są do nabycia w kasie Filharmonji.

—o—

KTO PRZYJECHAŁ DO ŁODZI.

Hotel „Savoy": Ch. Stahl, J. Barnoik, A. Kalisz, J. Gutman, Ch. Ulrich, E. Goldman — ze Lwowa, J. Beller z Tarnowa, Ch. Beller z Tarnowa, L. Goldstof z Krakowa, P. Fridman, S. Hecht —ze Lwowa, L. Horowicz z Grudziądza, G. Rojzman z Grudziądza, M. Piotrowski z Warszawy, J. Wolf i N. Wolf z Krakowa, A. Ferber z Wiednia, G. Gurewicz z Wilna, S. Noz z Wilna, J. Liewen z Rygi, F. Kajzer z Poznania, W. Sęczkowski z Warszawy, Z. Adler z Pabjanic, Ch. Leszczyński z Turka, M. Sztern z Warszawy, M. Kowalski z Białegostoku, A. Rozenblat, Z. Rozenblat, A. Śniadower — z Warszawy, Ch. Jakubowicz ze Zgierza, O. Deutscher ze Lwowa, J. Szpiro, J. Cyer, J. Grossman—z Warszawy, A. Gleichgewicht z Gdańska, R. Winter z Warszawy, N. Berliner z Brześcia, A. Szlagman z Wilna, M. Waks z Warszawy, J. Schmidt z Krakowa, P. Drukman i G. Rajzman z Warszawy.

Hotel „Polonja": Z. Sobieska z Poznania, J. Ender z Krakowa, E. Pleśniuk z Warszawy, A. Giesel z Brześcia, E. Pawłowska z Łęczycy, S. Gebert z Zamościa, D. Sulimsohn z Bukaresztu, J. Taneman z Warszawy, J. Kobryński z Wilna, K. Rajewski z Kamienia, A. Bierwagen z Sompolna, J. Łabęcki z Warszawy, L. Szanter z Sosnowca, J. Werzbaum z Cieszyna, D. Orlinski z Warszawy, E. Gajewski z Warszawy, E. Bussel z Warszawy, L. Starnawski z Niedzwica, L. Gałkowski z Kalisza, T. Marzec z Piotrkowa, Z. Sokołowski z Płocka, W. Urgeisz z Tomaszowa, L. Regeles z Warszawy, J. Naumberg z Tomaszowa, M. Nowakowska z Lubieszowa, K. Schleifman z Katowic, J. Zajdnband z Oświęcimia, A. Domański z Będzina, W. Dziadek z Królewskiej Huty, R. Szramek z Królewskiej Huty, S. Wejch z Radomia, L. Awison b Brześcia, M. Korublum z Warszawy.

Hotel „Europejski": E. Strakme z Wilna, S. Metzger z Jarosławia, J. Lewenson z Kielc, C. Prost z Golic, Z. Wilenczyk z Wilna, Ch. Unger z Będzina, Ch. Frajberger z Będzina, S. Gorelow z Warszawy, P. Frydman z Warszawy, D. Knoll z Jarosławia, Ch. Unger z Będzina.

DZIŚ! ODEON DZIŚ!
Znakomity artysta
MARCO
w wielkim 6-cio aktowym sensacyjnym dramacie p. t.
„Atleta i tancerka"
Początek przedstawień o 4.30. 811—1

Czytajcie „Republikę".

Dopóki zapas starczy
pomimo drożyzny kupić można w firmie Szmechel i Rozner, Łódź, Piotrkowska 100 i Filja 160 damskie koszule, staniczki, halki po tanich cenach 722-1

OGŁOSZENIA.

WYBORY.

Wszystko ma swój początek, więc i Łódź ma ojców,
Pracowali dla miasta, ciężko w szczerej męce,
Wielu z nich miało głowę, wielu miało ręce,
Na ryż, na cegły, węgiel.... Szło wszystko do kojców.

Skoro grzyb okręt toczy, szczury uciekają.
Pierwsi z ław radzieckich pierniki odchodzą,
Kompletowi kolegów posiedzenia słodzą.
I quorum z głowy cukru na klucz zamykają.

Inny znów rajca chory na słabostkę starczą,
Twierdzi, że nie potrzeba stawiać szkoły nowe,
Przecie analfabetki byle były zdrowe.
Do prasowania koszul zupełnie wystarczą,

Niektórzy wrzeszczą w pasji bruki, łaźnie!, drzewa!
Kiego licha zakładać, czy dla dobra leni?
Że też nie dojrzeli dotychczas uczeni,
Jako bakcyl tępoty u rajcy dojrzewa.

Nadchodzą już wybory a nowy porządek,
Stworzy fronda piernicza i nowe wydanie
Rączek jeszcze zręczniejszych do kas się dostanie;
Jeżeli nie dopisze wyborcy rosądek.

Łódź, dnia 5. II. 23 r. W. Djanowicz.

Dlaczego cukier jest drogi.

Co mówią o tem kupcy.

Celem unormowania ceny cukru, którego drożyzna daje się silnie ludności we znaki, kierownik referatu do walki z lichwą dr. Grabowski zwołał specjalną konferencję z udziałem kupców cukrowników i przedstawicieli wydziału przemysłowo-handlowego magistratu.

Kupcy hurtownicy skarżyli się na to, że cukrownie nie trzymają się cen ustalonych przez związek, a dowolnie je podwyższają. **Również i łódzcy kupcy są upośledzeni, gdyż cukrownie nie sprzedają im cukru lecz pośrednikom, tak że cukier ten otrzymują oni już z drugiej albo trzeciej ręki.**

Cukrownie faworyzują nowe firmy, które dorobiwszy się na spekulacjach podczas wojny olbrzymich majątków, płacą wszelką żądaną cenę, podczas gdy firmy stare renomowane z trudnością zdobywają sobie towar nie chcąc płaceniem dowolnych cen przyczyniać się do wzrostu drożyzny.

Następnie w ożywionej dyskusji, w której podkreślano nieobywatelskie stanowisko cukrowni przedstawiono odpowiednie kalkulacje cen. bip.

SPRAWY ROBOTNICZE.

Obchód 30-lecia P. P. S.

Komitet na czele którego stoi dr. Kopciński dokłada starań by obchód ten wypadł okazale. W tygodniu poprzedzającym obchód urządzone zostaną na dzielnicach robotniczych zebrania uroczyste, na których specjalni prelegenci wygłoszą odczyty z historji PPS. W sobotę dn. 17 bm. odbędzie się w teatrze miejskim uroczyste przedstawienie, poprzedzone przemówieniem ławnika Gackiego, a następnego dnia w sali Filharmonji odbędzie się uroczysta akademja, na której prelekcję wygłosi Ignacy Daszyński oraz udział wezmą dwaj znakomici pisarze Juljusz Kaden-Bandrowski i Wacław Sieroszewski bip.

Oświata w związkach zawodowych.

Na ostatniem posiedzeniu komitetu kulturalno-oświatowego przy związkach zawodow. postanowiono rozpocząć akcję celem stworzenia opieki nad młodocianymi robotnikami, zatrudnionymi w zakładach przemysłowych i w praktyce rzemieślniczej. Uchwalono przestrzegać zakłady by nie przyjmowały młodocianych i nieprzeciążały ich pracą, ma do młodocianych zwrócić się z apelem by zapisywał się na kursa wieczorowe. W tym celu odbędzie się zebranie młodocianych robotników dla wytknięcia kierunku pracy.

Następnie prezydjum zakomunikowało o dodatnim wyniku starań o odzyskanie bibljoteki „Światło", gdyż ekspozytura urzędu śledczego przesłała już wniosek do komisarjatu rządu w sprawie oddania okręgowej komisji związków zawodowych wspomnianej bibljoteki tymczasowo w depozyt.

Na najbliższym posiedzeniu ma być rozpatrywany projekt urządzenia wieczoru dla robotników p. t. „Niedola robotnicza w poezji polskiej".

W dniu 8 bm. w teatrze miejskim odegrany zostanie „Makbet" dla robotników bip.

—o—

Podwyżka dla stolarzy.

Wczoraj w lokalu inspektoratu pracy odbyła się konferencja między przedstawicielami cechu majstrów stolarskich, a delegatami związków zawodowych drzewnych w sprawie wystawionych żądań podwyżki płac. Po dłuższej dyskusji strony zgodziły się na podwyższenie dotychczasowych płac o 40 proc., która to podwyżka obowiązywać będzie od 5-go bm. bip.

Podwyżka dla szczotkarzy.

W lokalach inspektoratu pracy odbyła się konferencja między właściciela. i warsztatów szczotkarskich, a delegatami sekcji szczotkarzy przy związku drzewnym, w sprawie wystawionych żąd. i podwyżek płac o 60 proc.

Podczas dyskusji właściciele oświadczyli, że podwyżka ta niemożliwa ponieważ są narażeni na konkurencję ze strony tandeciarzy, gdyż ci wyrabiając towar lichszy są wstanie sprzedawać go taniej, wobec tego proponowali 45 proc. podwyżki.

Robotnicy nie zgodzili się na to, wobec czego inspektor pracy zaproponował aby kompromisowa podwyżka wynosiła 50 proc.

Po dłuższej dyskusji robotnicy zgodzili się i strejk trwający tydzień, został zażegnany bip.

NAPAD BANDYCKI.

Na przechodzącego drogą ze Zgierza, 6 kilometrów od Biały, Tadeusza Stepczyńskiego zam. we wsi Biesiekin pow. Brzezińskiego, napadło 2-ch bandytów, żądając wydania im pieniędzy.

Napadnięty wydobył rewolwer i stawiał im opór, lecz bandyci starali się go sterroryzować. W trakcie walki nadjechała furmanka, właściciel której okazał napadniętemu pomoc, wobec czego bandyci zbiegli.

Zawiadomiona o powyższym policja, w Strykowie wszczęła dochodzenie i okazało się, iż sprawcami napadu byli Stanisław Papieski zam. we wsi Katowice pow Łęczyckiego i Józef Witczak, zam. we wsi Grabin, pow. Łęczyckiego.

Podczas skonfrontowania napadniętv oraz świadek poznali bandytów. Bandyci przyznali się do napadu i osadzono ich pod kluczem. bip.

Z sądów.

—o—

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. St. Z. Stare przysłowie francuskie powiada: „Pochwała głupich jest największą obelgą". W myśl przysłowia tego dziękujemy uprzejmie za wycinek z „Kurjera Poznańskiego", który jest dla nas najlepszym komplimentem, jaki mogliśmy usłyszeć ze strony tego reakcyjnego piśmidła. O rzekomym naśladownictwie pisaliśmy już.

Kupujcie 8-proc. pożyczkę złotą.

Naiwna łodzianka i przebiegły japończyk.

Historja, zakrawająca raczej na romans filmowy, niż na rzeczywistość.

Po kupno domu w Berlinie. — Na revue: „Europa spricht davon!... — „Sambo" z eleganckim Thung-Li. — Eksport manufaktury do Japonji. — Oświadczyny. — Ucieczka. — W Zopotach. — Ofiara kasyna. — W drodze do Hamburga. — Aresztowana za szpiegostwo.

Podana poniżej historja o córce fabrykanta łódzkiego pana T. i japończyka Thung-Li jest napozór tak nieprawdopodobna i obfitująca w tak romantyczno-kryminalne ekstrawagancje, iż żaden autor najbardziej sensacyjnych i awanturniczych scenarjuszów kinematograficznych nie zamahałby się przed sfilmowaniem tej tragicznej przygody życiowej naiwnej łodzianki.

* * *

Fabrykant łódzki pan T. nosił się z myślą przeniesienia się na stałe do Niemiec. Tembardziej, iż narzeczony jego córki, kupiec, poddany niemiecki, przebywający w Łodzi od lat dwuch — postanowił zlikwidować swoje interesy w polskim Manchesterze i przenieść się na stałe do Berlina.

Za miesiąc miał odbyć się ślub. Ale praktyczny kupiec niemiecki żądał pewnych gwarancji, co do posagu. Pieniędzy — nie! Broń Boże! Cóż dzisiaj znaczą pieniądze polskie czy też niemieckie!... Szczęśliwy narzeczony wolał coś konkretniejszego — dom w Berlinie.

Ponieważ pan T. także marzył o osiedleniu się w Niemczech, więc chętnie zgodził się na propozycję swego przyszłego zięcia i wraz z córką wyjechał do Berlina.

Stanęli w „Kaiserhofie", jednym z najelegantszych hoteli berlińskich. W dzień p. T. prowadził konferencje z pośrednikami w sprawie nabycia domu, a wieczorem zwiedzali teatry, kabarety, kawiarnie, a nawet dancingi. Pan T., chociaż już mocno szpakowaty kochał życie i jego przyjemności, a córka jego, młode, błękitnookie dziewczę, które poza sportem tennisowym i platoniczną miłością narzeczonego, nie znała przyjemności życia, nie mogła się wprost doczekać wieczora.

Pewnego dnia, gdy panna T. zaśmiewała się w „Komische Oper" na świetnej revue „Europa spricht davon"! poczuła na sobie czyjeś spojrzenia. W loży vis a vis siedział japończyk i nie spuszczał z niej oka. Jego spojrzenia wprost paliły pannę T. Syn wschodzącego słońca formalnie pożerał ją skośnookiemi oczyma.

Po przedstawieniu panna T. poszła z ojcem na kolację do „Cafe des Westens". Nie zdążyli jeszcze spożyć pierwszego dnia, gdy naprzeciwko ich stolika usiadł japończyk i utkwił wzrok w pannie T.

Następnego dnia panna T. miała dziwne szczęście: gdziekolwiek poszła, spotykała japończyka. Wprost miała wrażenie, że była przez niego śledzona.

Nazajutrz pan T. sprawił swej córce nie lada uciechę: po spektaklu w cyrku Buscha zabrał ją do jednego z najwytworniejszych dancigów przy ulicy Tauzienstr.

Dancig, urządzony z wyszukanym komfortem olśnił pannę T. Muzyka, łaskocząca nerwy i szampan podnieciły ją. Zachciało jej się gwałtownie tańczyć „sambo". Nagle, jakby z pod ziemi, wyrasta japończyk, kłania jej się i przemówił do niej najczystszą niemczyzną. Zapytał ją, czy pozwoli z sobą zatańczyć. Panna T. machinalnie kiwnęła potakująco głową.

Japończyk tańczył niebywale. A poza tem był niezwykle miłym „causeurem".

Panna T. przedstawiła japończyka ojcu. Spożyli razem kolację. Przy kieliszku japończyk bardzo się rozgadał. Nazywał się Thung-Li i był synem bankiera japońskiego. W Berlinie przebywał na studjach. W przyszłym miesiącu ma zamiar wrócić do Tokio.

Gdy pan T. dowiedział się, że japończyk jest synem finansisty japońskiego, postanowił znaojmość tę odpowiednio wyzyskać. Zaczął z nim rozprawiać o możliwościach eksportu manufaktury łódzkiej do Japonji.

Japończyk zainteresował się tym projektem. Okazało się, iż Thung-Li już wiele słyszał o Łodzi.

Pan T. był japończykiem zachwycony. Zaprosił go na herbatkę do hotelu.

— Gdzież państwo mieszkacie? — zapytał Thung-Li.

— W „Kaiserhofie".

— Co za dziwny zbieg okoliczności! — ucieszył się Japończyk. — Ja także mieszkam w tym hotelu!...

Od tej chwili Thung-Li stał się nieodłącznym towarzyszem pana T. a właściwie urodziwej panny T. Z panem T. rozmawiał o eksporcie manufaktury do Japonji i czynił mu różowe obietnice; z panną T. rozprawiał o miłości, o cudach przyrody japońskiej, o bogactwach swego ojca...

Młoda dziewczyna była oczarowana, olśniona. A spojrzenia Thung-Li stawały się coraz płomienniejsze i coraz natarczywsze.

Pewnego dnia stało się to, co nietrudno było przewidzieć. Thung-Li wyznał pannie T., że ją kocha, że bez niej żyć nie może, że pragnie się z nią ożenić. Olśniła go od pierwszego wejrzenia i od tej chwili wszystkie jego myśli pochłonięte są jej osobą.

Panna T. natychmiast zwierzyła się ojcu z oświadczyn japończyka. Myślała, że wiadomość ta zdenerwuje go. Ale stało się przeciwnie. Pan T. był zachwycony propozycją matrymonjalną Thung-Li. Właściwie już dawno podejrzewał, że japończykowi podoba się mocno jego córka, ale nie przypuszczał, żeThung-Li pragnie się z nią ożenić. Małżeństwo córki jego z synem bankiera japońskiego było najskrytszem marzeniem pana T. Było ono idealnem uzupełnieniem jego planów handlu manufakturą z Japonją. Już czuł miljony w jenach, funtach i dolarach, które zarobi, na tym interesie. Ba! Marzył nawet o zmonopolizowaniu handlu manufakturowego na Dalekim Wschodzie. To będzie mógł dopiero rozszerzyć fabrykę. Stanie się potentatem, który będzie trząsł przemysłem łódzkim.

— Natychmiast pisz list do Łodzi do narzeczonego że z nim zrywasz. Zamążpójście za japończyka jest dla ciebie najwspanialszą karjerą!...

Panna T. nie spodziewała się po ojcu tej odpowiedzi. Małżeństwo z japończykiem wydawało się jej czemś niepojętem. Ale skoro ojciec życzył sobie tego!.. Zresztą, japończyk bardziej jej się podobał, niż małomówny pochłonięty interesami, narzeczony w Łodzi.

Następnego dnia Thung-Li poprosił oficjalnie o rękę panny T. i został przyjęty. Poczęto mówić o ślubie. Ale tu zjawiła się przeszkoda. Panna T. była ewangeliczką, Thung-Li był buddystą. Wprawdzie japończyk zapewniał, że z miłości dla ukochanej gotów jest poświęcić wiarę ojców i dziadów, ale gdy przyszło co do czego, oświadczył, że nie może tego uczynić, bez porozumienia się z ojcem. Obawiał się bowiem, że będzie wydziedziczony, gdyby odważył się samowolnie na zmianę religji.

Wobec tego Thung-Li postanowił wyjechać do Japonji, aby rozmówić się z ojcem.

I tu zaczyna się dramat.

Thung-Li zaproponował panu T., żeby pozwolił zabrać z sobą narzeczoną.

Pan T. kategorycznie odmówił.

Ale przebiegły japończyk potrafił przekonać naiwną narzeczoną. Ona wierzyła święcie w jego miłość. Gotowa była z nim jechać wszędzie. A przecież w Japonji jest tak ślicznie!.. W dodatku czekają ją tam bogactwa!..

Japończyk ukartował plan ucieczki. — Dnia 15 lutego wyjechali potajemnie w nocy do Gdańska. Japończyk bowiem obiecywał pannie T., że 7 lutego odchodzi stamtąd okręt do Japonji.

Panna T. nie pożegnała się z ojcem. — Zostawiła mu tylko lakoniczną kartkę.

Wyjeżdżam do Japonji z Thungiem. Nie gniewaj się na mnie!...

Młoda para stanęła w jednym z prywatnych pensjonatów w Zoppotach. Tu poczęli spędzać miodowe miesiące jeszcze przed wypełnieniem konwencjonalnych obrządków przed ołtarzem.

Tak słodko płynęły dnie pannie T., iż zapomniała o terminie odpłynięcia okrętu. Było jej dobrze — i to jej wystarczało.

Ale japończyk miał przykry nałóg. Lubił się hazardować. Codzień spędzał kilka godzin w kasynie zoppockim i codzień kasa jego topniała. Po tygodniu przegrał wszystko. Sprzedał nawet zaręczynowy pierścionek panny T., która go otrzymała od swego pierwszego narzeczonego w Łodzi.

Panna T. wpadła w rozpacz. Chciała depeszować do ojca. Ale japończyk śmiał się z tego wszystkiego. Twierdził, że przegrana tych kilkunastu miljonów jest dla niego drobnostką. Majątek jego przeliczony na marki niemieckie wart jest miljardy.

Po trzech dniach zakomunikował Thung Li swojej narzeczonej, że wyjeżdżają do Wszelkie formalności paszportowe są już Hamburga, skąd odchodzi okręt do Tokio. załatwione. Wystarał się dla niej o papiery.

Melancholijna była ich droga do Hamburga. Thung-Li z eleganckiego „causeur'a" salonowego stał się mrukiem.

Na jednej ze stacyjek wysiadł na chwilę, aby zjeść coś w bufecie — i zniknął.

Zrozpaczona panna T. myślała, że Thung Li spóźnił się na pociąg, i że przyjedzie za nią do Hamburga.

Nieszczęśliwa dziewczyna codziennie chodziła na dworzec główny, oczekując narzeczonego. Ale napróżno. Przepadł, jak kamień w wodzie.

Panna T. przestała się łudzić. Pojęła, że miała do czynienia ze zwykłym szalbierzem, który ją nikczemnie oszukał.

Ponieważ jej szczupłe zasoby pieniężne były już na ukończeniu, więc zwróciła się do prezydjum policji z prośbą o pomoc.

Ale tu spotkała ją znowu przykra niespodzianka.

Gdy, legitymując się, pokazała papiery, które otrzymała od japończyka, natychmiast ją aresztowano. Okazało się, iż dokumenty te należały do kobiety, podejrzanej o szpiegostwo na rzecz Francji i od dłuższego czasu napróżno poszukiwanej przez policję niemiecką.

Żadnym tłumaczeniom i wyjaśnieniom panny T. niedano wiary i biedna panna T. przesiedziała w więzieniu hamburskiem dziesięć dni.

Jedenastego dnia zwolniono ją. Stało się to na skutek akcji jej ojca, który poruszył całą policję w Niemczech, aby odnaleźć córkę.

Onegdaj p. T. wraz z córką wrócił do Łodzi.

Celem aresztowania japończyka policja niemiecka prowadzi energiczne śledztwo, ale jak dotąd bez żadnych wyników.

Informacje powyższe otrzymała „Republika" od swego berlińskiego korespondenta, który ich autentyczność sprawdził w policji berlińskiej.

Prawo i życie.

Smutny koniec wesołej zabawy.

W listopadzie r. ub. w mieszkaniu Florczaka przy ul. Pańskiej Nr. 7 z racji chrzcin odbywała się zabawa, która skończyła się formalną bójką, podczas której Kazimierz Sobicz został ugodzony jakiemś tępym narzędziem.

Okazało się, iż w mieszkaniu Florczaka, gdzie wyprawiał chrzciny, zięć jego Janiszewski, bawił jako gość Stanisław Owczarus, iż między nim a Bronisławem Kabulskim powstał zatarg zakończony bójką podczas gdy w mieszkaniu znajdowali się jeszcze Józef Owczarus i niejaki Orzechowski, którzy podczas bójki przyszli z pomocą Stanisławowi Owczarusowi, którzy następnie zażądali zwrotu szpilki, rzekomo skradzionej Kubalskiemu.

Stawiony przed sąd Owczarus nie przyznał się do winy opowiadając, iż kry tyczengo dnia udał się z szwagrem do brata Stanisława, który bawił na chrzcinach u Janiszewskiego, gdzie częstowano ich wódką. Po wyjściu z zabawy w bramie wynikła bójka, podczas której wyjął scyzoryk i uderzył Sobicza za to iż kopnął jego brata. Przybyło pogotowie i policja i podsądny został aresztowany.

Poszkodowany Sobicz wszedł na salę o kiju po wyjściu ze szpitala, gdzie przeleżał dłuższy czas.

Biegły, dr. Szylewski stwierdził ciężkie uszkodzenie, które mogło spowodować śmierć.

Podprokurator Krychowski dowodząc, iż wina podsądnego nie ulega wątpliwości wnosi o surowe ukaranie go.

Podsądny bronił się sam i prosił o uwolnienie.

Po naradzie sąd pod przewodnictwem sędziego Zajkowskiego ogłosił wyrok skazujący podsądnego na 3 lata więzienia z pozbawieniem praw, zaliczając mu aresztu prewencyjny. bip.

Sprawa o rozwód marjawicki.

W Piotrkowie sąd okręgowy rozważał sprawę Haliny P. przeciwko mężowi Wojciechowi P. inżynierowi i orzekł małżeństwo owe zawarte w rzymsko katolickiej parafji za rozwiązane przez rozwód z winy męża.

Dodać należy, że pozwany przed sprawą przyjął marjawityzm wobec czego sprawa podlega właściwemu sądu okręgowemu, który w wyrokowaniu w danej spraie kierował się opinją biskupa marjawickiego. bip.

Niepoprawna recydywistka.

Karana trzykrotnie za kradzieże Helena Jarzębska stanęła znów przed sądem za okradzenie swych chlebodawców Jabłońskich. Oskarżona oświadczyła na sądzie, iż po wyjściu ostatnio z więzienia nie miała się w co ubrać, więc okradła swego chlebodawcę.

Poszkodowany oznajmił, iż po kradzieży zatrzymał podsądną na dworcu i odebrał część skradzionych rzeczy.

Podprokurator wnosi o surowy wymiar kary, czemu sprzeciwiał się w swej przemowie adw. Pełka, wnosząc o łagodny wymiar kary, biorąc pod uwagę okoliczności, w jakich znalazła się podsądna po wyjściu z więzienia.

Sędzia Zaborowski skazał Jarzębską po pozbawieniu praw na rok i 6 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego. (bip.)

—o—

KRZYŻ ZASŁUGI.

Rząd wniósł do Sejmu projekt ustawy o ustanowieniu krzyża zasługi. Idzie o odznaczenie osób, które od chiwil powstania państwa polskiego położyły zasługi, spełniając czyny, należące do zakresu ich obowiązków, a przynoszące państwu znaczne korzyści.

SĄDY NIE MAJĄ PIENIĘDZY.

Kraków, 6 marca. — Od szeregu dni znajdują się sądy krakowskie w krytycznem położeniu, gdyż nie otrzymały funduszów na opędzenie kosztów postępowania sądowego. W ekspedycji naprzykład zalegają całe stosy listów z wezwaniem do rozprawy, których nie można wysłać z braku pieniędzy za opłatę pocztową.

6-TA LOTERJA PAŃSTWOWA.

Mk. 200,000 nr. 42373.
Mk. 100,000 n-ra 11761 72133.
Mk. 80,000 n-ra 64560 77738.
Mk. 40,000 nr. 66247.
Mk. 30,000 n-ra 43771 44365 77439.
Mk. 25,000 n-ra 17089 66749.

ORKIESTRA FILHARMONICZNA W ŁODZI!
Zarząd i sekretarjat ul. Piotrk. № 79.

SALA FILHARMONJI!
W niedzielę 11 marca 1923 r. o g. 12 w poł.
22-gi PORANEK MUZYCZNY (ludowy)
Dyrekcja:
TEODOR RYDER
Solista:
JAN BIŃKOWSKI
W programie m. in Weber: Uw. do op. „Wolny Strzelec", Mendelssohn: Koncert fortepianowy G-moll, Mozart: Muzyka balowa „Les petits riens", Wagner: Uwert. do op. „Latający Holender"

W niedzielę, 11 marca 1923 r. o g. 4 p. p
22 Koncert Symfoniczny Popołudniowy
Dyrekcja:
Walerjan BERDIAJEW
Solista:
CLAUDIO ARRAU
W programie: Fr. Liszt „Lamento e Triumpho (Torquatto Tasso), Wagner: „Faust-Uwertura"

W poniedz., 12 marca 1923 r. o g. 8.30 w.
23-ci WIELKI KONCERT SYMFONICZNY
(5-ty z czwartego cyklu abonamentowego)
DYREKCJA:
EMIL MŁYNARSKI
Solista:
Emanuel Feuerman
(wiolonczela)
W programie m. in Szymanowski—Symfonja (pierwszy raz w Łodzi), A. Dworak Koncert wiolonczelowy.

Bilety na wszystkie koncerty do nabycia w gmachu Filharmonji przy kasie № 2 od godz. 10—1 i od 3—7

Czytajcie „Republikę"

TEATR „SCALA" Cegielniana 18
TYLKO DWA WYSTĘPY
zespołu art. teatru Małego w Warszawie
pod dyr. ARNOLDA SZYFMANA
na czele: ANTONI FERTNER
Dziś i jutro o godz. 8.30 wieczór
„Zabawa w miłość"
Bilety w kasie teatru „SCALA" 826—1

„REPUBLIKA" Łódź 7 marca 1923 r.

KURJER HANDLOWY

„REPUBLIKA" Łódź 7 marca 1923 r.

Nowoczesna pańszczyzna.

W toczącym się obecnie szeroko sporze o wprowadzenie miernika złotego, charakterystyczny jest jeden szczegół. Przeciwnicy tego miernika obowiają się ażeby przez jego wprowadzenie nie podrożała... praca. Cóż to oznacza w praktyce? Ceny wszelkich innych artykułów bądź dosięgły już cen przedwojennych ustalonych na podstawie waluty złotej, bądź nieprzeparcie dążą do nich w tempie błyskawicznem, bądź nawet już je prześcignęły. Wyjątek stanowi jedynie cena pracy zarówno fizycznej, a tembardziej umysłowej.

Praca nietylko nie znajduje się w żadnym logicznym stosunku do kosztów utrzymania, lecz ciągle tanieje w miarę, jak drożeją inne artykuły. Złamane zostało osławione „spiżowe" prawo, w myśl którego pracownik nie może się sprzedawać taniej od ceny, za jaką może się wyżywić. Człowiek pracy żyje coraz gorzej, marnieje fizycznie i umysłowo, byt jego coraz bardziej się zniża do bytu licho karmionego bydlęcia roboczego, nie mającego żadnych potrzeb intelektualno-kulturalnych.

Czemu tak się dzieje? Podczas wojny wartość pracy ludzkiej spadła, lecz uważano to za stan przejściowy, wymagający ofiar dla celów wyższych. Po jej ukończeniu w krajach o walucie niskiej artykuły pierwszej potrzeby kosztowały znacznie taniej niż w państwach mocnowalutowych, co osiągnięto za pomocą środków sztucznych, jak częściowego sekwestru, zakazu wywożenia etc. Z czasem jednak środki te zostały zaniechane lub przestały skutkować. Drożyzna rosła a dla wyrównania jej pustoszących wpływów zaprowadzono podwyżki automatyczne według wskaźników wyliczanych przez główny urząd statystyczny. Podwyżki te jednak tylko w nikłym stopniu wyrównywują drożyznę, gdyż udzielane są na przyzłość, podczas, gdy faktycznie wyliczony wzrost drożyzny wzmagał się stopniowo w ciągu miesiąca ubiegłego. Nadto podwyżki te przymusowo nie obowiązują, wskutek czego wiele instytucji do nich wcale się nie stosuje. Oszałamia się pracownika olbrzymem liczb, nie przyjmując pod uwagę, że miljon marek stanowi obecnie około 45 rubli przedwojennych.

Ten stan rzeczy sprowadza najbardziej opłakane skutki pod względem politycznym. Pozornie żyjemy w ustroju ultrademokratycznym, a w rzeczywistości zapanowały stosunki iście pańszczyźniane. Bo jakże korzystać może z wolności człowiek półgłodny, niemogący ani grosza zaoszczędzić na czarną godzinę? Jak dawny chłop pańszczyźniany do cudzej ziemi, jest on przymocowany do cudzego warsztatu. Wymówienie posady równa się dla niego wyrokowi śmierci na siebie i na rodzinę. O poprawie nędznego bytu tembardziej nie można marzyć. Na urągowisko zakrawa prawo strejkowania w warunkach, gdy nie mogą istnieć zasobne w fundusze kasy strejkowe i gdy towarzysze zawodowi nie są w stanie doraźnie nawet poprzeć bezrobotnych wskutek swych nędznych zarobków. W jeszcze gorszem położeniu znajdują się robotnicy lub pracownicy korzystający z bezpłatnych mieszkań. Ich za najmniejsze sprzeciwianie się choćby najbrutalniejszej woli pracodawcy czeka kara tak okrutna, jak znalezienie się na ulicy, wobec braku mieszkań. Taki pracownik przymocowany jest tedy nietylko do warsztatu lecz i do mieszkania. A ponieważ ten los pańszczyźniany dotknął robotników i inteligencję, czyli dwie warstwy, na których głównie się opierało życie kulturalne kraju, jesteśmy więc świadkami zastraszającego upadku kultury. Upada poczytność pism i pokup książek; płatne czytelnie i biblioteki stoją pustkami. W konsekwencji tego wyrzuca się na bruk pracowników wszelkich instytucji kulturalnych lub obniża im się płace do niemożliwości. Praca i wykształcenie upada w oczach opinji, a triumfuje wyzysk i chamstwo. Wszelkie wolności polityczne stają się martwą literą. Człowiek głodny i materjalnie zależny nie może swobodnie wybierać. Ośmiogodzinny dzień roboczy stał się fikcją, bo nieraz drugie tyle czasu robotnik i pracownik harują w innem przedsiębiorstwie. Stąd z jednej strony przepracowanie i wycieńczenie, a z drugiej bezrobotność. I tak się dzieje z wszelkiemi innemi swobodami konstytucyjnemi.

Znamiennem jest, że ten stan rzeczy grozi nietylko wyzyskiwanym lecz i wyzyskiwaczom. Przeciwnicy powszechnego miernika złotego tłómaczą, że w razie jego wprowadzenia podrożenie pracy uniemożliwi wywóz towarów polskich zagranicę, gdyż nie wytrzymamy konkurencji z innemi krajami.

Jest to typowe, acz może bezwiedne, rozumowanie panów pańszczyźnianych i plantatorów. Plantator afrykański, zatrudniający murzynów, nie dbał o to, by jego niewolnik żył po ludzku, bo tego ostatniego nie uważał za klijenta. „Pomieszczyk" rosyjski wywoził zboże zagranicę, pomimo, że chłop z tej samej wsi jadał chleb mieszany ze słomą. Podobnie dzieje się obecnie u nas. Zapomina się, że podniesienie zarobków warstw pracujących spotęguje ich siłę nabywczą, a wtedy eksport masowy stanie się niemal zbędnym. **Kroczenie zaś po drodze potanienia wyrobów przez coraz dalsze redukowanie zarobków ludzi pracy, nic dobrego krajowi nie wróży.** System niewolnictwa i pańszczyzny przeniesiony do wieku dwudziestego grozi katastrofą. Jeżeli więc nie z pobudek humanitarnych i patrjotycznych, to niech przynajmniej przez wzgląd na zdrowy rozsądek świadomi lub mimowolni pogrobowcy tego systemu zastanowią się poważnie, ku czemu państwo i siebie samych prowadzą.

G. Ko.

Wiadomości gospodarcze.

PODWYŻKA MNOŻNIKÓW CELNYCH.

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Pomiędzy ministerstwem skarbu i ministerstwem przemysłu i handlu toczą się rokowania co do podwyższenia mnożników celnych. **Zgodzono się podwyższyć mnożnik celny dla przedmiotów luksusowych do 6,000, normalnego do 4,000** Ministerstwo przemysłu i handlu domaga się ulg mnożnika dla masy drzewnej, czemu sprzeciwia się znowu ministerstwo skarbu. Twierdzi ono, że będzie to wynosiło 2 fenigi od 1 numeru gazety co przy cenie 500 marek nie odgrywa większej roli.

KREDYTY BUDOWLANE.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Wczoraj w ministerstwie skarbu odbyła się konferencja z ministrem robót publicznych, na której zdecydowano przyznać 20 miljardów na zapoczątkowanie ruchu budowlanego. **Ogółem w r. b. wydane ma być 200 miljardów z czego 65 dostanie Warszawa.**

PRZECIW NIELEGALNEMU WYWOZOWI DO GDAŃSKA.

Nasz gdanski korespondent telefonuje:

Komisja międzyministerjalna złożona z przedstawicieli ministerstwa spraw zagranicznych, ministerstwa skarbu, kolei żelaznych, spraw wewnętrznych, powołana dla wyjaśnienia i ustalenia nielegalnego wywozu doszła do przekonania, że nielegalny wywóz zagranicę towarów zakazanych z Polski przez terytorjum wolnego miasta Gdańska przybiera rozmiary groźne dla żywotnych interesów Polski. Wobec tego komisja uznaje za niezbędne wydanie następujących zarządzeń:

1) obciążenie przez rząd polski rządu w. m. Gdańska całą ilością ładunków towarów zakazanych do wywozu, które to ładunki dostały się na terytorjum w. m. Gdańska,

2) zakazać od 1 marca przewozu wewnętrznego kolejami wodą, autami itd. towarów zakazanych. Ładunki, które przekroczą wyznaczoną linję ulegną konfiskacie i zostaną sprzedane z licytacji na rzecz skarbu jako kontrabanda,

3) zobowiązać starostwa powiatów nadgranicznych do kontroli składów towarów zakazanych do wywozu i niedopuścić do ich wywozu oarz kontrolować drogi oprócz kolei,

4) zabronić od 1 marca przeekspedjowania na całe terytorjum towarów zakazanych do wywozu,

5) utworzyć, organizację pod przewodnictwem gener. komisarza Rzeczypospolitej w Gdańsku dla wydania zarządzeń cofnięcia z Gdańska do Polski tych ładunków z towarami zakazanych do wywozu, które odprawa była źle załatwiona

6) powiększyć odpowiednio personel kontrolny dla badania ładunków przybywających z Polski na teren wolnego miasa Gdańska.

POŻYCZKI ZAGRANICZNE.

Jak się dowiadujemy Ministerjum Skarbu otrzymało propozycję większego kredytu długoterminowego w obcej walucie.

Ministerjum zwleka z wyjaśnieniem tej propozycji jak i innych tego rodzaju, gdyż obecny Minister skarbu pragnie oprzeć swą akcję w tym względzie na wyraźnych uprawnieniach, przewidzianych w ogólnym planie sanacyjnym.

PLOMBOWANIE TOWARÓW.

Ministerjum przemysłu i handlu proponuje wprowadzenie systemu plombowania na następujących zasadach:

1)towary jedwabne i półjedwabne sprowadzone z zagranicy, zaopatrywane są w plombu ołowiane, celne, według wzoru ustalonego przez min. skarbu;

2)zapasy tychże wyrobów, znajdujące się u hurtowników i detalistów w chwili wprowadzenia plombowania, winny być w ciągu możliwie krótkiego terminu zaopatrzone w odnośne plomby celne;

3)plombowanie ma być dokonane na koszt strony;

4) plombowanie towarów jedwabnych i półjedwabnych ogranicza się do tych urzędów celnych, które posiadają odpowiednie w tym celu pomieszczenia.

PODWYŻSZENIE PODATKÓW W WARSZAWIE.

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Magistrat warszawski uchwalił na wczorajszem posiedzeniu 6-cio krotną podwyżkę podatków uchwalonych przez radę miejską.

CUKIER DLA MIAST.

Poznański korespondent „Republiki" telefonuje:

W poniedziałek odbędzie się w Poznaniu narada ze związkiem cukrowników przedstawicielami rządu, związku miast i kooperatyw. Miasta i kooperatywy otrzymają w marcu trzysta kilkadziesiąt wagonów cukru.

WZROST DROŻYZNY W NIEMCZECH.

AW. — BERLIN, 6 marca — Według danych urzędu statystycznego Rzeszy koszty utrzymania w lutym, w porównaniu do stycznia, wzrosły w Niemczech o 136 proc.

GIEŁDY.

CEDUŁA GIEŁDY PIENIĘŻNEJ w Łodzi.

GOTÓWKA.

Dolary Stanów Zjednoczonych 44000—44500.
Marki niemieckie 1.80—1.95.

CZEKI.

Dolary Stanów Zjednoczonych 43750—44000.
Franki belgijskie 2275—2350.
Franki francuskie 2665—2700.
Franki szwajcarskie 8250—8300.
Funty angielskie 208000—209000.
Korony austrjackie 0.63—0.64.
Korony czeskie 1330—1350.
Marki niemieckie 1.75—1.90.
Miljonówka 1725.

PRZĘDZA BAWEŁNIANA.

ŁÓDŹ, dnia6-go marca.

Prima.

20 poj.d. (1.02) 1.01 dol., 24 pojed. (1.04) 1.03 dol., 24 pojed. skręt średni (1.11) 1.10 dol., twardy (1.12) 1.11 dol., 32 pojed. (1.16) 1.15 dol., 32 podw. skręt średni (1.23) 1.22 dol., twardy (1.24) 1.23 dol., 40 pojed. (1.33) 1.32 dol., 40 podw. skręt średni (1.43) 1.42 dol., twardy (1.44) 1.43 dol.

W nawiasach kursy z dnia poprzedniego.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, 6 marca. (PAT). Zamknięcie giełdy warszawskiej z dnia 6 marca 1923 r.

GOTÓWKA.

Dolary Stanów Zjednocz. 44200—43250.
Marki niemieckie 1.90—1.76.

CZEKI.

Belgja 2350—2300.
Berlin 1.90—1.77½.
Gdańsk 1.89—1.77½.
Londyn 208000—204500.
Nowy Jork 43750—42750.
Paryż 2700—2665.
Praga 1330—1290.
Szwajcarja 7975—8250.
Wiedeń 64—63.
Włochy 2100—2165.

OBLIGACJE.

Miljonówka 1750—1650.
4½ proc. Listy Zast. Z. za 100 rb. 2700—2600.
5% Obl. m. Warszawy 375.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 40000.
Bank Handlowy 72250—73000.
Bank dla Handlu i Przem. 23000—24000.
Bank Kredytowy 14400—15000.
Bank Przem. Lwow. 4200—3800.
Bank Zachodni 52000—53000.
Bank Zjed. Ziem Polsk. 14500—15500.
Bank Zw. Sp. Zarob. 17750—18000.
Częstocice 158000—158500.
Cukier 176000—177000.
Firley 16200—16500.
Drzewo 5900—5750.
Węgiel 145000—145500.
Cegielski 111000—112000.
Lilpoip 89000.
Modrzejów 77000—75000.
Ostrowiec 71000—69000.
Orthwein i Karas. 14250—14100.
Rohn. Ziel. 32250—33000.
Rudzki 41750—42000.
Starachowice 39000—39500
Ursus 10500.
Pocisk 5100—5250.
Parowozy 14250—13700.v
Zieleniewski 71000—75000.
Żyrardów 1560000—1525000.
Hurt 7200.
Borkowski 5900—5700.
Jabłkowscy 12500.
Żegluga 4500.
Polbal 4500—4200.
Haberbusch 29000.
Majewski 85000.
Nafta 68000.
Nobel 17450—17600.
Lenartowicz 5800—5600.
Siła i Światło 7100—7000.
Puls 32000.
Chodorow 48500—46000.
Gosławice 58000.
Michałow 35000—34800.
Ćmielów 29000.
Spiess 17100—17200.
Pustelnik 21000.
Norblin 22000—20500.
Bednawski 16000.

CZARNA GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dolary 43,000,
Funty 202,500,
Franki 2,630,
Marka niem. 1,87,
Ruble złote 2,450,000,
Ruble srebrne 12,000,
Bilon 6,000.

—o—

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

BERLIN, 6 marca. Giełda urzędowa.
Warszawa 51 trzy czwarte (50 i pół)
Marka polska 52 i pół (51 i pół)
Nowy York 22.518.56 (22.500)
Londyn 106.233.75 (105.800)
Paryż 1.37455 (1.377)
Wiedeń 31.42—31.58 (32.05)
Praga 668.32—671.68 (669)
Włochy 1.079.79 (1.081)
Belgja1.199.49 1.205.51 (1.202)
Budapeszt 7.43— 7.47
Szwajcarja 4.204.46 (4.210)
Belgrad 245.88—247.12
GDAŃSK, 6 marca. Giełda urzędowa.
Warszawa 51.62 — 51.82;
Marka polska 52.61—53.89
Nowy Jork 22.568,43
Londyn 105.735 — 106.265
Paryż 1.361.58—1.368.42
Szwajcarja 51.37—51.63
Holandja 8.877.75 —8.922.25
ZURYCH, 6 marca. (Zamknięcie giełdy).
Warszawa 0.0120, Nowy York 5.36, Londyn 25.18 Paryż 32.675, Wiedeń 0.007475, Praga 15.875, Włochy 28.45, Belgja 0.1775, Sofja 3.10, Holandja 221.50 Christjania 97.50, Kopenhaga 102.60, Stokholm 142.40, Hiszpanja 83.40, Berlin 0.0237.

—o—

BAWEŁNA.

NOWY JORK, 6 marca. Notowania końcowe.
Tendencja mocna.
Marzec (30.20) 30.53
Maj 30.23) 30.57
Lipiec (29.27) 29.57.
W nawiasach kursy z dnia poprzedniego.

Fabryka dachówek asbestowo-cementowych

„WIEK"

JAN JACK i S-KA

— ZAWIERCIE (OGRODZIENIEC). —

Najtrwalsze i najlżejsze dachówki. Najlepszy materjał izolacyjny dla dachów i ścian; przy wiązaniach dachowych wymaga zaledwo jednej trzeciej części zużytkowanego normalnie drzewa. :: :: ::

PRZEDSTAWICIEL NA ŁODZ:

MIECZYSŁAW HERTZ,

Al. Kościuszki 69. :-: Al. Kościuszki 69.

Chłopcy i dziewczęta do roznoszenia gazet

POTRZEBNI

Zgłaszać się do administracji „Republiki".

Do dwojga dzieci poszukiwana panna. Zgłaszać się: Piotrkowska 51, III piętro front, mieszkania № 9.

Poszukuje się

korespondenta-buchaltera

z gruntowną znajomością języków: polskiego i niemieckiego. Reflektuje się na młodą siłę. Oferty do „Republiki" sub. „H. P.". 829—1

Zielona 2. **CORSO** Zielona 2.

TRAGEDJA ROSJI I JEJ TRZY EPOKI

Poszukujemy inżyniera elektrotechnika z długoletnią praktyką w elektrowniach, obeznanego dokładnie z turbogeneratorami.

Zgłaszać się Widzewska Manufaktura, Rokicińska 81. 824—2

SWETRY i JUMPRY

wełniane w najwykwintniejszem wykonaniu po cenach fabrycznych poleca

I. Chanachowicz

Pomorska 23. 707-1 **Pomorska 23.**

DYREKCJA: ALFRED STRAUCH

SALA FILHARMONJI

Wtorek, d. 13 oraz **środa, d. 14** marca rb. o godz. 8.30 wiecz.

JAN LORENTOWICZ

wygłosi

DWA ODCZYTY

na temat:

„Nowa Polska Literacka"

TREŚĆ:

Stan literatury polskiej w chwili wybuchu wojny wszechświatowej. - Wpływ wojny na twórczość polską. - Dwustu poetów wojny. - Najwybitniejsze utwory na tle wojny. Pierwsze objawy nowej twórczości literackiej w wolnej Polsce. - Ekspresjoniści. - Grupa literacka czasopism „Pro arte" i „Skamander". - J. Lechoń, Juljan Tuwim, Antoni Słonimski, Kazimierz Wierzyński, Jarosław Iwaszkiewicz, J. Przyłecki. - Krytycy grupy „Skamandra" (Zawistowski, Breiter). - Formiści. - Próby polskiego futuryzmu. - Kabaretyzm młodej literatury i jego geneza. - Nowe cechy poezji polskiej. - Dramat i komedja. - Uogólnienia i wnioski.

Bilety do nabycia w kasie Filharmonji (Okienko nr. 1) codziennie od godz. 10—1 i od 3—7 wiecz. 822-1

Sprzedaż wszelkiego rodzaju

Wyrobów futrzanych

w surowym i gotowym stanie, przyjmowanie zleceń i reperacji! — — Akuratna obsługa!! PIOTRKOWSKA 19 (w podwórzu)

9—S **Zusmanek i Dawidowicz.**

NOWE MASZYNY DO PISANIA syst. **„Torpedo"** do sprzedania, ul. Główna 38, m. 3 front 795—2

Dr. HENRYK GOLDBERG

Röntgenolog

Otworzył nowy dział terapji głębokiej. **Leczenie Gruźlicy i Guzów** (złośliwych i dobrotliwych) 742 &

KAROLA 4, od 9—10 i od 3—5

„Unitas", Pusta 19, od 10—1 i od 5—7

P. P.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Sz. Klijentelę, iż zastępstwo moich instrumentów na Łódź i okolice powierzyłem firmie

Karol Koischwitz, Moniuszki 2

do której w zakres kupna zgłaszać się uprejmie proszę

Z poważaniem

C. BECHSTEIN, BERLIN,

Fabryka fortepianów i pianin. Dostawca Dworu

Powołując się na powyższe ogłoszenie, mam zaszczyt zawiadomić Sz. Klijentelę, że objąłem zastępstwo instrumentów na Łódź i okolice powyższej firmy i wybór takowych mam na składzie

W zakres kupna uprzejmie proszę o łaskawe zgłaszanie się do mnie.

Z poważaniem

778-2 **Karol Koischwitz, Moniuszki 2.**

Ogłoszenie.

Niniejszym podaję do wiadomości, że na podstawie reskryptów Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z dnia 6 marca 1923 r. zaprowadzona została, z ważnością od dnia 1 marca tegoż roku, dla:

Kasy Chorych m. Łodzi (L. dz, 734 VII)

Powiatowej Kasy Chorych w Pabjanicach (L. dz. 735 VII)

„ „ **„ w Tomaszowie-Maz.** (L. dz. 736 VII)

nowa skala płac ustawowych, obejmująca obok dotychczasowych 22 grup, dalsze 6 grup zarobkowych z ustawową płacą dzienną 40,000 mk. w najwyższe 28 grupie zarobkowej.

Szczegółowe tabelki składek członkowskich, odpowiadające nowej skali, zostaną niezwłocznie wydrukowane i będą wydawane zgłaszającym się po nie firmom w Centrali Kasy Chorych m. Łodzi przy ul, Wólczańskiej № 225, względnie w Powiatowych Kasach Chorych w Pabjanicach i Tomaszowie-Mazowieckim.

Dr. Ed. Giebartowski

Komisarz organizujący Kasy Chorych w Województwie Łódzkim.

823—1

UCZELNIA PRAKTYCZNEJ HANDLOWOŚCI

ŁÓDŹ **PAWEŁ KIN** KAROLA № 8.

KSIĘGOWOŚĆ

STENOGRAFJA-JĘZYKI

WSZELKIE NAUKI HANDLOWE 4—0

WYSTAWA OBRAZOW

M. SZTERLINGA

OTWARTA CODZIENNIE OD GODZ 10 DO 8 WIECZ. W SALI T-wa „HAZOMIR", ALLEJA KOŚCIUSZKI № 21.

— WEJŚCIE Mk. 1500. —

Dr. Feliks SKOSIEWICZ,

Łódź, ul. Andrzeja 11. Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje: 9 i pół do 11 i 5—7 i pół g. popoł. oprócz świąt. 748-6

Dr. I. SILBERSTROM

Choroby skórne i weneryczne

ZIELONA № 11.

Przyjm. od 12—1, 2—4 i pół i 7—8 wiecz.

Niedziela od 9 — 2 pp. 736—5

Dr. Ludwik FALK

Choroby skórne i weneryczne

przyjm. od 10—12 i 5—7

NAWROT № 7.

Lekarz dentysta

Feliks Seidengart

Zawadzka 10.

Przyjmuje 10—1 i 3—7. 739—9

Dr. med. P. LANGBARD

ZAWADZKA № 10.

Choroby skórne i weneryczne. — 9—12 i 5—8 w niedziele i święta przed południem. 123—11

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe.

Leczenie światłem (lampa kwarcowa) i promieniami Roentgena.

Zawadzka № 1.

Przyjmuje od 9—1 i od 5—8 Dla pan od 4—5. 92—0

Lekarz-Dentysta

Berta Nusbaum,

Piotrkowska № 51.

Godziny przyjęć 10 — 1 i 4 — 7.

Dr. Różaner

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe

DZIELNA № 9.

Przyjmuje od 8—10 i pół i od 4—8. 190—17

BRYLANTY

platynę i wszelką biżuterję kupuje i płaci najsumienniej

SKLEP JUBILERSKI

CHODŹKO,

POŁUDNIOWA Nr. 1. 539—7

Dyplomowany zakład krawiecki przyjmuje obstalunki z własnego i powierzonego towaru. Wykonanie pierwszorzędne podług najnowszej mody. Ceny bezkonkurencyjne. **BLANKIET, Al. I-go Maja 29** (dawniej Pasaż Szulca).

Akuszerka

E. Kozakiewicz

Cegielniana № 8

"Massaże".

Za BRYLANTY platynę, zęby, złoto i zegarki płaci najwyższe ceny **B. SZPIRO,** Konstantynowska № 20 284—21

Na wypłatę firanki, jedwab, towary białe, męzkie i damskie **Piotr CHARI** dawn. Ch. Markowicz i Ska PIOTRKOWSKA 37 w podwórzu. 601

Płacę 150 procent drożej

kupuję Brylanty, złoto, srebro, perły, djamenty, stare zęby, zegarki, biżuterje, garderobę i dywany.

7 Konstantynowska 7 **Z. MILICH** 348-25 prawa oficyna I piętro.

Ogłoszenia drobne:

Kupno i sprzedaż

(za wyraz 150 m)

AAA KUPUJĘ meble, dywany, futra, garderobę, maszyny do szycia. Płacę najwyższe ceny, Łaznik. Benedykta № 28, m. 13 parter- 754-21

Posady.

(za wyraz 100 mk.)

FRENCH young lady, knowing polish fluently also English shorthand, typewriting aud commercial correspondence in French and English wants a situation in an office. Sub „M. G". 787-1

JEUNE française possédant couremment le polonais, connaissant la sténographie anglaise, la dactylographie, et la correspondance commerciale désire un emploi dans un bureau Sub „M. G." 786-1

Rozmaite.

(za wyraz 120 mk.)

„JUNO" najlepszy lakier do paznogci. 801

Przybłąkała się młoda wilczyca. Prawy właściciel może się zgłosić od 1-ej i pół do 3 pp. Dzielna 48, m. 7. 821—1

Zagubione dokum.

(za wyraz 85 mk.)

Zgubiono kartę powołania na imię Szlama Kołko, Plac Wolności 11 wyd. w Łodzi. 802-2

Symcha Węgliński zam. przy ul. Wschodniej 57 zag. dowód osobisty wyd. w Łodzi. 803-2

Zagubiono kartę bezterminowego urlopowania wyd. w P K. U. w Łodzi na imię Moszka Ajzenmana. 807-1

Fijałkowski Jan zgubił kartę powołania wydaną w Łodzi. 816-3

Fijałkowska Jadwiga zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 818-3

Perec Wigdor Goldberg, Stary Rynek № 2, zgubił kartę powołania wydaną w Łodzi. 812-3

Weksel H. Fajwlowicza zlecenie F. Szpiro 100 tysięcy mkp., żyranci „Pabjanic" Krusze Ender Tow. Akc. John. płatny 4- marca zagubiony Fajnmeser, Piotrkowska 92. Zastrzeżenie poczyniono. 820—1

Kupujcie 6 procentową pożyczkę złotą.

Za wydawnictwo „Republika" Maurycy J. Poznański.

Redaktor Naczelny: Marian Nusbaum-Olszewski.

Złożono w własnej drukarni linotypowej (Piotrkowska 49); odbito w Drukarni Państwowej.

Prenumerata: w Łodzi mk. 11,500 i odnosz. do domu 500 miesięcznie. — Zamiejscowa mk. 12,000 miesięcznie. Zagranicą mk. 15.000 miesięcznie.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: mk. 350 za wiersz milimetrowy (na stronie 8 szpalt). W TEKŚCIE: mk. 750 za wiersz milimetrowy (na str. 4 szpalty). NADESŁANE: mk. 725 za wiersz milimetrowy (na str. 4 szpalty). NEKROLOGI: mk. 700 za wiersz milimetrowy (na str. 4 szpalty). Zaręczynowe i zaślubinowe po tekście mk. 65.000. Zamiejscowe o 50 proc. drożej. Zagran. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.